

Przed 60 rocznicą I Powstania Śląskiego

Hołd bohaterom walk o polskość

„Śląskiem powstańców tra-
dycją” takie jest hasło roz-
poczętej wczoraj kampanii idea-
wo - wychowawczej katowic-
kiej Chorągwi ZHP, organizo-
wanej w 60-tą rocznicę wybu-
chu I Powstania Śląskiego.

Młodzież w ciągu trzech naj-
bliższych dni odwiedzi powstań-
cze rodziny, spotka się z ucze-
stnikami walk, odwiedzi miej-
sca pamięci powstańczej. Zbie-
rane będą dokumenty, histo-
ryczne i pamiątki z tamtych
lat, spisywane kroniki i groma-
dzone wspomnienia. Te harce-
rskie poczynania — to wyraz

hołdu wszystkim tym, którzy
nigdy nie zapomnieli o polsko-
ści tej ziemi — bohaterskim
powstańcom śląskim, będącym
dla młodych przykładem żar-
liwego patriotyzmu, niezłomno-
ści w walce o powrót Śląska do
polskiej macierzy.

Jutro 16 bm. mija 60
rocznica wybuchu I Powstania
Śląskiego. Dla jej uroczystego
uczczenia, oddania hołdu pow-
stańcom śląskim w miastach
woj. katowickiego odbędą się
spotkania z uczestnikami walk
o narodowe wyzwolenie. Dele-
gacje zakładów pracy, młodzie-
ży, organizacji społecznych, po-

litycznych złożą kwiaty w miej-
scach upamiętnionych czyna-
mi powstańcami.

W Katowicach 16 bm. pod
Pomnikiem Powstańców Ślą-
skich odbędzie się uroczysty a-
pel. W kopalni „Mysłowice” od-
słonięta zostanie tablica pa-
miątkowa, uroczyste akademie,
spotkania społeczeństwa z pow-
stańcami, kombatantami, cap-
strzyki, biwaki, zorganizowane
zostaną w Chorzowie, Bytomiu,
Gliwicach, Zabrze i innych miej-
scowościach. Odbędzie się sesja
popularnonaukowa oraz prze-
glądy filmów poświęconych
tematyce powstańczej. (PAP)

CO O TYM SĄDZICIE

Warto być upartą?

Do ekspozytury nadeszło urzędowe pismo od zwierzchno-
ści, by trzy sprawozdania (w tym jedno wymagające
sprawdzeń i konsultacji, w kilkunastu terenowych placów-
kach) zrobić na wczoraj.

— Pozdrowienia dla zwierzchności. Nie zrobimy tego abso-
lutnie. Chociaż chcielibyśmy wykonać to nawet w ciągu tygod-
nia, musimy odłożyć zaplanowaną kontrolę trzech urzęd-
ów, nie puścić Askiego na urlop a Biska przedwcześnie z urlo-
pu ściągnąć — zdecydowała kierowniczka.

— Zaraz, zaraz — uspokajał naczelnik — Może uda się nie
wzywać Biskiej, zaś Ask wyjedzie na urlop o tydzień później, a
przeprowadzając kontrolę, skróćmy ją trochę i odłożymy na
później pisanie zestawień, by w tym czasie ekspresowo złożyć
te sprawozdania w centrali.

— Ekspresowo? — dopytywał począł referent. — Dlaczego to
właśnie my mamy pracować ekspresowo?

Istnieją sytuacje, w których należy działać w trybie nagłym,
dążąc do jakiegoś celu, w tym celu maksymalnego oraz wy-
konania szybkiej tego, co w normalnych okolicznościach można
by rozłożyć i w czasie, i w ludziach. Czy powinno to jednak być
regulą? Czy można tolerować, by w „stan alarmowy” powoły-
wano całe zespoły ludzkie na skutek czyjejś indolencji, zapom-
nienia, bałaganu? Czy może na polecenie „na wczoraj” po pro-
stu nie reagować? Z drugiej zaś strony wiadomo i kierowniczce
i referentowi, że niespełnienie żądania centrali oznaczać może
upomnienie, wstrzymanie premii...

Wiek — czy to warto być upartą?

— Zmieścić w dziale zbytu — wstrzymujemy dostawę trzech
partii zawrót dla BiPo, a wysyłamy je do WaTo, gdyż WaTo od-
mawia nam dostawy trzech milionów kulek do łożysk — decy-
duje naczelnik.

— Nie wysłamy WaTo-wi tych zawrót — oponuje kierow-
niczka. — W myśl umowy WaTo ma dostarczać nam regularnie
kulkę bez żadnych świadczeń z naszej strony poza przelewem
bankowym, natomiast wobec BiPo mamy zobowiązania my.
Podpisaliśmy z nimi umowę. Niech więc WaTo czeka normalnie
w kolejności zamówień. Mus istnieć jakiś porządek...

— Tylko że WaTo zobowiązaniom wobec nas nie przejmuję
się zupełnie, a bez ich kulek nie wyprodukujemy łożysk i plan
diabli wezmą — zauważa referent.

Czy więc warto być upartą?

— Mamy przydział na tunel Z-2, podobno już są w maga-
zynach centralnych — informuje referent. — Ale biuro prezesa
żąda jeszcze uchwały naszego samorządu i dokładnego uzas-
nawienia przydziału.

— Przecież to nonsens — irytuje się kierowniczka. — Zarząd
tunel przyznał, wydając nam urzędowy przydział, więc po co
jeszcze uchwały i dodatkowe uzasadnienia? Bez tych tuneli nie
ruszy Wydział A-3. A my mamy zwolniony samorząd, czekać
aż się zbierze i potem jeszcze pisać bzdurną uchwałę, skoro
wszystko już dawno zostało zdecydowane?

— To opóźni nam uruchomienie wydziału tylko o trzy, cztery
dni, a jak wdamy się we wzajemne udowadnianie racji, to i w
pół miesiąca nie ruszymy — konstatuje naczelnik.

I chociaż sprawa jest oczywista, a żadne zebranie ni uchwa-
ła niczego już nie zmieni, to samorząd się zbiera i parę trui-
mów w uchwale zamieści, bo jednak lepiej „wygrać” kilka dni,
niż przeciw bzdurze oponować.

To — czy warto być upartą?

Zastanówmy się: stanowisko kierownicze — chociaż zgodne
z logiką — może czasem prowadzić do zaciętrzewienia, a po-
stawa naczelnika — do zobojętnienia dzięki uzyskaniu „święte-
go spokoju”. Lecz czy to oznacza, że naczelnik jest zrezygno-
wanym oportunistą, zaś kierowniczka — upartą, lecz nierealną
marzycielką?

WOJCIECH STASZEWSKI

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do naj-
bliższego poniedziałku włącznie. Nasz adres: ▲ „Głos
Wielkopolski” ▲ skrytka pocztowa 1074 ▲ 60-959 Poznań.

Walki bojówek prawicy libańskiej z wojskiem

Z Bejrutu donoszą o gwałtownej,
kilkugodzinnej wymianie ognia,
do jakiej doszło w poniedziałek
w centrum miasta. Sprawokowały ją
bojówki prawicy libańskiej, które
ostrzelały jednostki regularnych
wojsk zajmujące stanowiska w po-
bliżu Muzeum Narodowego. Ostrza-
szelaniec z broni maszynowej
spowodował całkowite wstrzymanie
komunikacji w tej części mia-
sta.

Chaos w stolicy Iranu

Pogłębia się rozdzźwięk między dwoma nurtami rewolucji

Sytuacja w Teheranie pogar-
sza się. Wtorek był trzecim
dniem demonstracji i zajęć uli-
cznych, które rozpoczęły się w
niedzielę na tle wprowadzenia
przez rząd nowego prawa pra-
sowego, którego treścią jest pró-
ba złamania opozycji laickiej.

We wtorek w godzinach ran-
nych ulice Teheranu były po-
nownie widownią starć pomię-
dzy demonstrującymi zwolen-
nikami laickiego nurtu rewolu-
cji irańskiej a grupami muzuł-
mańskimi spod znaku skrajnej
linii Chomeiniego. Ci ostatni a-
takują przy użyciu pałek, ka-
mien, noży itp. przechodzące
pochody. Grupy te w niedzie-
lę i poniedziałek atakowały się
długo politycznych i studen-
ckich organizacji o nastawieniu
laickim.

Radio teherańskie ogłosiło

Kwiaty na grobach żołnierzy poległych w Skurczy

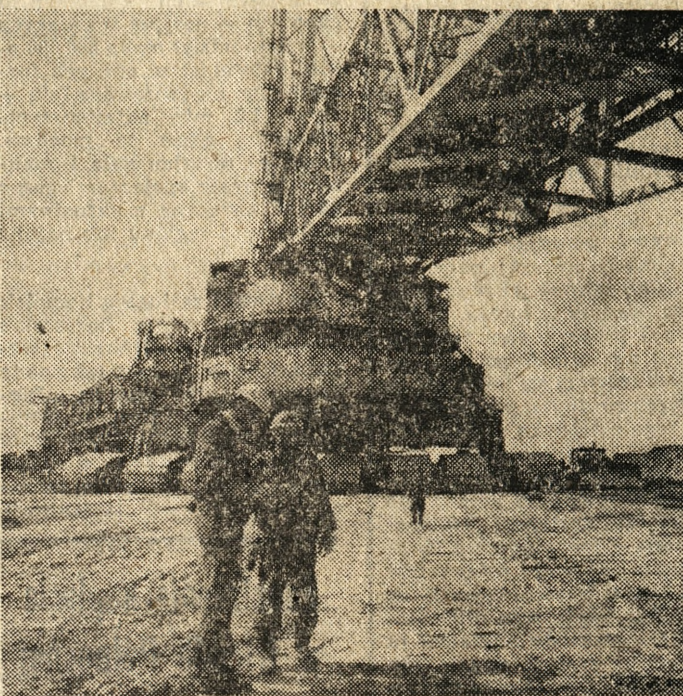
Mija 35 rocznica walk żołnie-
rzy ludowego Wojska Polskiego
i Armii Radzieckiej na terenach
Przeczółka Warecko-Magnu-
szewskiego. Przypomnijmy, że
stąd właśnie w styczniu 1945 r.
ruszyła ofensywa zwycięstwa,
rezultatem której było wyzwole-
nie Warszawy i wszystkich
ziem polskich.

W związku z rocznicą walk, w
Skurczy (woj. kieleckie) odby-
ła się uroczystość złożenia kwia-
tów na grobach poległych boha-
terów. Udział w uroczystości
wzięli m. in. byli żołnierze I War-
szawskiej Brygady Saperów, de-
legacje organizacji kombatanc-
kich, młodzież. (PAP)

Festiwal filmowy w Moskwie

„O humanizm, sztuki, o po-
kój i przyjaźń między nara-
dami” — pod takim hasłem rozpo-
czął się we wtorek w Moskwie
XI Międzynarodowy Festiwal
Filmowy. Uczestniczą w nim
kinematografie 104 krajów
świata oraz ONZ, UNESCO, Or-
ganizacja Wyzwolenia Palesty-
ny i siły patriotyczne Chile.
Podczas uroczystej inauguracji
festiwalu odczytane zostały po-
zdrowienia przekazane jego u-
czestnikom przez Leonida Bre-
żniewa. (PAP)

Za rok węgiel z Bełchatowa



Przyszłość naszej energetyki w dużym stopniu zależna będzie od
węgla brunatnego. Obecnie surowiec ten w wielu krajach zabez-
piecza polrzeby paliwowe gospodarki narodowej. Węgiel z kopal-
ni „Bełchatów” o docelowym wydobyciu 38—40 mln ton na rok,
przeznaczony będzie dla elektrowni Bełchatów I i II. Na zdjęciu: gi-
gantyczna koparka — nierozłączny akcent kopalni w Bełchatowie.

CAF — fot. Zbraniecki

Światowy kongres politologów

Węzłowe problemy pokoju i postępu technicznego

We wtorek na obradującym
w Moskwie XI Światowym Kon-
gresie Międzynarodowego Stó-
warzyszenia Nauk Politycznych
kontynuowano dyskusję wokół
węzłowych problemów pokoju
i postępu społecznego. W 52 sek-
cjach i komitetach naukowcy o-

mawiali metody umocnienia bez-
pieczeństwa międzynarodowe-
go, sposoby przyspieszenia roz-
woju gospodarczego i społeczne-
go młodych państw, rolę nauk
politycznych w podejmowaniu
decyzji rządowych i inne waż-
ne zagadnienia. (PAP)

Napięcie w stolicy Włoch

Groźba kolejnej akcji terrorystycznej

W Rzymie zapowiedziano pod-
jęcie w najbliższych dniach nad-
zwyczajnych środków bezpie-
czeństwa w związku z groźbą no-
wej, zakrojonej na szeroką ska-
łę akcji terrorystycznej w okre-
sie obchodzonego we Włoszech
15 sierpnia święta „Ferragosto”.
Decyzję w sprawie mobilizacji
sił policyjnych podjęto w zwią-
zek z dokonaną 1 bm. w dwóch
garażach rzymskich kradzieżą
ośmiu samochodów, podobnych

do tych, których włoscy terrory-
ści używali w swych najpoważ-
niejszych akcjach, m. in. przy
porwaniu Aldo Moro i przy za-
machach na wyższych urzędni-
ków sądowych. Stan gotowości
nadzwyczajnej ogłoszony dla
rzymskich sił bezpieczeństwa
jest najpoważniejszym tego ro-
dzaju zarządzeniem od czasu
porwania i zabójstwa przywódcy De-
mokratycznej Chrześcijańskiej.

PAP

krótco + krótco + krótco + krótco + krótco + krótco + krótco + krótco

Zamachy terrorystów

W poniedziałek na przedmieściu
Stambulu Zeytinburnu 6 nieziden-
tyfikowanych zamachowców za-
strzeliło byłego szefa policji Zeki
Chahina w chwili, gdy samocho-
dem udawał się ze swego mieszka-
nia do pracy. Jeden z przypadko-
wych przechodniów został ranny.
Następnym razem udało się zbicie. W
kilka godzin później 9 uzbrojonych
osobników na przemyślowym przed-
mieściu tejsze metropolii Eyup,
wdarło się do jednego ze sklepów.
Zastrzelili oni handlowca i podło-
żyli bomby w dwóch pomieszcze-
niach. Straty w wyniku eksplozji
są znaczne. Według nieoficjalnych
danych, akty terroru na tle poli-
tycznym kosztowały w Turcji od
początku br. życie 600 osób.

Skarga Botswany

Rząd Botswany, państwa grani-
czącego z Rodezją i RPA, wystoso-

wał list do sekretarza generalnego
ONZ, Kurta Waldheima i Rady
Bezpieczeństwa ONZ, informując
o nowej serii aktów agresji, saba-
żu, zamachów i brutalnego naru-
szania terytorium tego kraju przez
siły zbrojne reżimu w Salisbury
w dniach 8 i 9 sierpnia br. Incydenty
te — podkreśla rząd Botswany —
w oficjalnej skardze — wskazują wy-
raźnie, że nielegalny reżim w Sa-
lisbury nadal podejmuje akcje
agresywne.

Ofiary narkomanii

Rzecznik zachodniomemieckiego
Ministerstwa do spraw Rodziny na
konferencji prasowej w Bonn zwró-
cił uwagę na zaskakujący wzrost
liczby śmiertelnych ofiar narko-
manii w RFN. W wielu miastach
w pierwszych 7 miesiącach br. za-
notowano tyle zgonów wskutek za-
żywiania środków odurzających,
co w całym roku ubiegłym. Ostat-
nio handlarze heroiny rzucili na

rynek narkotyków o wysokim stopniu
czystości, co stwarza większe nie-
bezpieczeństwo przedawkowania.
Według oficjalnych danych, w
ubiegłym roku przeszło 400 osób
zmarło po wstrzyknięciu zbyt du-
żej dawki narkotyku. Byli to głów-
nie młodzi ludzie w wieku do 25
lat.

Powódź w Meksyku

Ulewne deszcze jakie padają od
niedzieli w stolicy Meksyku oraz w
Dolinie Meksykańskiej spowodo-
wały tam powódź. Zginęło 30 osób,
a 181 osób odniosło rany. Straty
materiałne szacuje się na około
450 000 dolarów.

Katastrofa pociągu

Z Ammanu donoszą o katastro-
fie kolejowej, jaka wydarzyła się
w jordańskim porcie Akaba nad
Morzem Czerwonym. Pociąg z ła-
dunkiem fosforu wypadł z szyn

na wiadukcie kolejowym i runął
na zaparkowane niżej samochody.
Z wiatu stoczyło się 16 wago-
nów. Zniszczonych zostało 17 samo-
chodów. Jak podała Jordaska
Agencja Prasowa, w wyniku kata-
strofy jest wielu rannych.

Wstrząsy w Kalifornii

W poniedziałek w rejonie Zatoki
San Francisco dwukrotnie zareje-
strowano wstrząsy sejsmiczne. Oba
— o natężeniu 2,3 i 3,3 stopni w
skali Richtera — nastąpiły w krótkim
odstępnie czasu, a epicentrum
znajdowało się w odległości 10 km
na wschód od Berkeley. Nie spo-
wodowały one ofiar w ludziach ani
strat materialnych. Agencja przy-
pominają, że 6 bm. okrug San
Francisco i środkową Kalifornię
nawiedziło silne trzęsienie o inten-
sowności 5,9 stopni w skali Richt-
era, po którym przez kilka dni no-
towano dalsze wstrząsy, o zmniejs-
zającym się natężeniu.

OD GŁOSY

Tak już jest, że ludzie naj-
bardziej zwracają uwagę na sprawy niepowodzenia, nadzwyczajne, a wobec
codzienności przechodzą mi-
mo.

To truizm, ale warty re-
fleksji w świetle dobiegają-
cego końca roku radzieckich
kosmonautów, Władimira
Lachowa i Walerego
Riumina. Ich właśnie lot w
zespole orbitalnym „Salut-
6” — „Soyuz-34” trwa tak
długo, że aż spowszechniał.
Ileż to razy w ciągu przeszło
pięć i pół miesiąca ich kos-
micznej podróży niejednemu
człowiekowi zdarzyło się w ogóle zapomnieć, że
tam, w dalekich przestrzo-
nach szybuje dwóch ludzi?
Szybują i ciężko zarazem pra-
cują, torując drogę ludzko-
ści do odkrywania nowych
prawd, poznając kolejne ta-
jejmnie wszechświata.

Oto znamy jakże szybkie
go postępu w latach, w któ-
rych przyszło nam żyć. Kie-
dyś wielce i długo entuzja-
zmowaliśmy się lotem pier-
szego sputnika, potem pier-
szego człowieka w kosmicz-
nych przestworzach, póź-
niej wyściami (w czasie to-
tu) kosmonauty poza orbitę
kabiny, następnie lądowa-
niem astronautów na Ksie-
życu, zaś przed rokiem mie-
liśmy szczególne powody do
dumy, kiedy nasz Mirosław
Hermaszewski szybował ra-
zem ze swoim radzieckim
przyjacielem, będąc tam, w
Kosmosie, przedstawicielem
dopiero czwartego kraju —
Polski.

Poza tymi szczególnie pa-
miętnymi wydarzeniami ery
kosmicznej loty w przestwo-
rza są już codziennością.
Jednak, chociaż mniej teraz
na nie zwracamy uwagę, to
przecież nie są mniej waż-
ne. Lot Lachowa i Riumina
zapisze się bowiem w kro-
nikach zdobywania Kosmo-
su jako dotychczas najdłuż-
szy, świadczący, że stopnio-
wo ziszcza się marzenia o
wielomiesięcznych pobytach
człowieka w przestworzach,
bo przecież wielce ułatwia
badania samego Kosmosu i
stamtąd naszej Ziemi.

Tak, każdy kto odbywa
podróż kosmiczną, krótszą
czy dłużą, wciąż zasługuje
na miano bohatera, dla któ-
rego w pamięci ludzkiej zaw-
sze znajdzie się miejsce.

TK

Pierwsze podsumowanie lata

560 000 osób wzięło udział w obozach harcerskich i zuchowych

Zbliża się już do końca tego-
roczne i pod wieloma względa-
mi bardzo udane harcerskie la-
to. W centralnym sztabie har-
cerskiej akcji letniej — 1979 do-
konuje się już pierwszych pod-
sumowań wyników harcerskiej
wakacyjnej przygody. W obo-
zach harcerskich i koloniach zu-
chowych — jeszcze trwających
— wzięło udział około 560 000 o-
sób, natomiast w różnych for-
mach tzw. nieobozowego lata —
ponad 1,2 mln najmłodszych.
Wszędzie, gdzie to możliwe,
młodzież podejmowała i reali-
zowała prace społeczne i gospo-
darcze związane z aktualnymi
potrzebami regionu lub najbliż-
szej okolicy.

Na uwagę zasługują komplek-
sowe, tradycyjne harcerskie
przedsięwzięcia w okresie wa-
kacji. Chodzi tu np. o tak znane
kampanie, jak operacja „Bie-
szczady-40”, w której uczestni-
czyło około 6 000 uczniów szkół
ponadpodstawowych, o „Har-
cerską Służbę Wisłę”, o opera-
cję „Azymut — Huta Katow-
ce”, a także liczne operacje po-
szczególnych chorągwi.

Operacja „Bieszczady-40”, za-
inaugurowana została przed 5
laty i do tej pory wzięło w niej
udział około 40 000 harcerzy z
całej Polski. W bieżącym ro-
ku młodzież wypoczywała i
pracowała społecznie na
rzecz zagospodarowania Bie-
szczad w bliskie 30 stanicach. War-
tość wykonywanych prac sięga
kilku mln zł. Młodzież pracowa-
ła w budownictwie, m. in.
przy wznoszeniu zespołu oświa-
towo-wychowawczego w Ustrzy-
kach Dolnych, remizy strażackiej
w Baligródzie i pomagała
przy remontach szkół. Tylko w
pierwszym turnusie uczestnicy
operacji zebrali siano z łąk o po-
wierzchni prawie 260 ha, wyre-
montowali 28 km dróg i oczy-
ścili zrzeby na powierzchni oko-
ło 100 ha. Wartościowy charak-
ter miały świadczone przez har-
cerzy usługi turystyczne.

Inna operacja „Azymut — Hu-
ta Katowice”, przyniosła w br.
— obok korzyści ideowo-wycho-
wawczych, wynikających z zet-

knięcia się młodzieży z nowo-
czesną inwestycją, także efek-
ty konkretne dzięki pomocy przy
pracach porządkowych. Przy-
kładem aktywności harcerzy
jest też operacja „Magistrala”,
którą organizuje Chorągiew Lu-
belska ZHP. Kilka tysięcy har-
cerzy uczestniczyło w br. w pra-
cach związanych z budową li-
nii kolejowej.

„Ślask-79” — to wspólna naz-
wa wielkich wakacyjnych przed-
sięwzięć 5 południowo-zachod-
nich chorągwi ZHP. Wzięło w
nich udział 50 000 harcerzy, któ-
rzy pomagali w akcji żniwnej,
organizowali „zielone przedszo-
ła”, zbierali runo leśne, porząd-
kowali pobocza dróg, dbali o bez-
pieczeństwo przeciwpożarowe
lasów. W innym regionie kraju
— w woj. gdańskim, najcennie-
szym wakacyjnym przedsię-
wzięciem jest akcja „Morena”
związana z zagospodarowaniem
gdańskich wzgórz morenowych.
Podobnie jak w innych akcjach
chorągwiowych również i w tej
uczestniczyli harcerze z wielu
województw. (PAP)

Artykuł wicepremiera ChRL

29 milionów chińskich dzieci nie uczęszcza do szkół

Wicepremier rządu ChRL, pa-
ni Czen Mu-hua stwierdziła w
artykule opublikowanym na la-
mach organu KC KPCh „Zen-
min Zypao” że w Chinach notu-
je się wzrost liczby dzieci nie
potrafiących ani czytać, ani pi-
sać, lub mających z tymi umie-
jętnościami poważne trudności.
Według obecnych danych, oko-
ło 6 procent dzieci w wieku szkol-
nym nie pobiera nauki w szko-
łach podstawowych. Przy ogól-
nej liczbie ludności Chin, wyno-
szącej według ostatniego komu-
nikatu Chińskiego Biura Statys-
tycznego, 958 mln (z czego po-
łowę stanowią ludzie w wieku
poniżej 21 lat) oznacza to, iż do
szkół nie uczęszcza około 29 mln
dzieci. Ponad połowa uczniów
kończy swą edukację na pozio-
mie szkoły podstawowej.

W innym artykule na łamach

„Zenmin Zypao” ta sama autor-
ka podkreśliła, że jedną z przy-
czyn trudności w dziedzinie o-
światy i zatrudnienia jest nad-
mierny przyrost demograficz-
ny. Celem polityki ludnościowej
władz jest zatem zmniejszenie
stopy przyrostu z około 12 pro-
mille obecnie, do 10 promille je-
szcze przed końcem bieżącego
roku, do 5 promille w 1985 r. o-
raz do zera w roku 2000.

Wicepremier Czen Mu-hua
zapowiedziała, że rząd wprowa-
dzi ustawę o planowaniu rodzi-
ny, na mocy której małżeństwa
mające więcej niż dwoje dzieci
będą podlegać określonym sank-
cjom ekonomicznym, tzn. np. bę-
dą musiały płacić specjalny po-
datek. Władze będą propagować
jeszcze intensywniej niż dotych-
czas kampanię kontroli uro-
dzeń. (PAP)

Pekin — Hanoi

Kolejna sesja rokowań bez postępu

14 bm. odbyła się w Pekinie
dziesiąta sesja rokowań wiet-
namsko-chińskich w sprawie
uregulowania spornych proble-
mów w stosunkach dwustron-
nych. Szef delegacji SRW, wi-
ceminister spraw zagranic-
nych, Dinh Nho Liem, podkreślił
w swym wystąpieniu, że prak-
tyczne działania strony chiń-
skiej nie potwierdzają jej twier-
dzeń o „konsekwentnym pro-
wadzeniu polityki pokojowej”
i „przestrzeganiu pięciu zasad
pokojowego współistnienia”.
Stwierdził on, że wysuwane
przez przywódców chińskich
groźby „udzielenia kolejnej na-
uczki Wietnamowi” oraz pow-
tarzające się nieustannie zbroj-
ne prowokacje na granicy
SRW sprawiają, iż osiągnięcie
porozumienia w sprawie prze-
zerwania akcji militarnych na
granicy staje się sprawą bar-
dzo pilną. Dinh Nho Liem po-
dał krytykę politykę Chin,
wskazując na ingerencję w we-
wnętrzne sprawy innych
państw, dywersyjną działal-
ność przeciwko SRW oraz pró-

by rozbicia ruchu niezaangażo-
wanych.

Delegacja SRW ponownie za-
proponowała stronie chińskiej
omówienie i jak najszybsze
podpisanie porozumienia o spo-
sobach utrzymania pokoju i
stabilizacji w rejonach grani-
cy między obydwojema krajami
oraz stworzenie warunków
normalizacji stosunków dwu-
stronnych. Dinh Nho Liem
podkreślił, że strona wietnam-
ska jest gotowa do podjęcia
dyskusji na każdy temat doty-
czący stosunków wietnamsko-
chińskich.

Wiceminister spraw zagra-
nicznych ChRL, Han Nien-
lung, powtórzył natomiast
wszystkie argumenty strony
chińskiej na temat rzekomej
winy Wietnamu za istniejące
napiecie w rejonie Azji Połu-
dniowo-Wschodniej. Dinh Nho
Liem zauważył, że taka post-
awa strony chińskiej nie świad-
czy o jej dążeniu do osiągnię-
cia postępu w rokowaniach.

PAP

Podwyżka cen w Izraelu

Protestacyjny strajk powszechny

13 bm. odbył się w Izraelu 2-
godzinny strajk powszechny
zorganizowany dla zaprote-
stowania przeciwko 50-procento-
wej podwyżce cen wszystkich
podstawowych artykułów. W
strajku wzięło udział ponad mi-
lion pracujących, to jest około
90 procent zatrudnionych w
kraju. W niektórych przypad-
kach doszło do przedłużenia
strajku zorganizowanego przez
Izraelską Centralę Związkową
Histadrut. Przedstawiciele tej
centrali ostrzegli zarząd rząd,
że jeśli nie dojdzie do szybkiej
zmiany dotychczasowej polity-
ki premiera Begin, która po-

lega na przerzucaniu ciężaru
inflacji i niesprawności admi-
nistracji na barki pracujących,
to zorganizowany zostanie ko-
lejny 24-godzinny strajk.

Władze izraelskie podwyższy-
ły o ponad 50 procent ceny wszy-
stkich artykułów żywnościow-
ych. Rzecznik Ministerstwa
Finansów oświadczył, że jest to
kolejne posunięcie zgodne z de-
cyzjami rządu izraelskiego, któ-
ry zamierza — w celu zwalce-
nia inflacji i uzdrowienia bilan-
su płatniczego — kolejno zno-
sić wszystkie subsydia do
wszystkich towarów i usług.

PAP

Zaostrzenie napięcia w Irlandii Północnej

Dalszemu zaostrzeniu uległo na-
pięcie, panujące od kilku dni w
Irlandii Północnej. Po serii de-
monstracji, incydentów z użyciem
broni palnej, podpaleniu i blokowa-
nia ulic przez płonące samochody
w Belfaście, Londonderry i kilku
mniejszych miastach tej prowincji,
wystąpiło poważne niebezpieczeń-
stwo wznowienia secesyjnych ak-
tów terroru przez organizację pa-
ramilitarną protestantów. Najwięk-
sza z nich — Lister Defence Asso-
ciation (Zrzeszenie Obrony Ulsteru)
UDA — zapowiedziała powrót do
działań zbrojnych, oskarżając wojs-
ka brytyjskie i siły bezpieczeństwa
o bezradność wobec działal-
ności „skrzydła tymczasowych” Ir-
landzkiej Armii Republikańskiej.

Pretekstem zapowiedzi podjęcia
czynnych akcji UDA przeciwko IRA
były zajęcia w Belfaście w ostat-
nią niedzielę. Podczas marszu zwo-
lenników IRA pojawił się 5-osobo-
wy, uzbrojony w broń automatycz-
ną patrol IRA, który został sфото-
grafowany i sfilmowany. Podczas
wieceu przemawiał zamaskowany i
uzbrojony członek IRA, zapowia-
dając dalszą walkę przeciwko od-
ziałom brytyjskim i policji.

PAP

W zapleczu technicznym rolnictwa

Przygotowania do prac jesiennych

W końcowej fazie żntw moż-
na stwierdzić, że zaplecze tech-
niczne rolnictwa w Wielkopols-
ce zdało pomyślnie egzamin.
Mimo licznych kłopotów z do-
stawami części zamiennych,
bieżąco usuwano awarie kom-
bajnów i innych maszyn żniw-
nych. Działali sprawnie pogo-
towania techniczne POM, doko-
nując napraw w wydłużonym
czasie pracy.

Najważniejsza sprawa, obec-
nie, to przygotowanie maszyn
do prac jesiennych, zwłaszcza
do wykopków ziemniaków, bu-
raków cukrowych i zbioru ku-
kurydzy. Jak wynika z infor-
macji dyrektora Zjednoczenia
Technicznej Obsługi Rolnictwa
w Poznaniu — Jarosława Pa-
wlickiego, występują kłopoty z
remontami tego sprzętu z po-
wodu niedostatku części za-
miennych i częstych wyłączeń
prądu dezorganizujących pra-
cę zakładów naprawczych.

Obecnie brakuje 28 pozycji
części zamiennych do kombaj-
nów buraczanych typu Matrot,
głównie do ogłowiaczy. Poznań-
skie Przedsiębiorstwo Handlu
Sprzętem Rolniczym „Agroma”
sygnalizuje pierwsze dostawy
tych części z importu. Nieba-
wem powinny znaleźć się w
zakładach remontowych. Tym-
czasem dzisiaj mijają termin go-
towości tych maszyn, jak i po-
zostającego sprzętu potrzebnego
do prac jesiennych. PGR-y w
województwie poznańskim zgła-
szają, że na 87 kombajnów Ma-
trot mają jeszcze 48 w napra-
wie, z tego 20 w POM-ach.

Pilnego załatwienia wymaga
sprawa dostaw części zami-
ennych do importowanych silos-
kombajnów, polskich kolumn
parnikowych, traktorów Ursus
C-385 (brak tłoków i pierście-
ni), ciągników gąsienicowych,
a także niektórych rodzajów
ogumienia do ciągników i przy-
czep traktorowych. (emp)

„Mein Kampf” może być kolportowany w RFN

Hitlerowska NSDAP jest partią
nielegalną w Niemczech Zachod-
nich, a artykuł 86 Kodeksu Kar-
nego RFN zabrania posiadania na
składzie, importu, sprzedaży czy
też rozpowszechniania materiałów
popierających bądź też gloryfiku-
jących hitlerizm. Te przepisy są
z zagrożeniem karą do trzech lat
wieloletnia.

Tymczasem jednak Sąd Najwyż-
szy RFN w Karlsruhe wydał w li-
cu orzeczenie, iż sprzedaż „starych
egzemplarzy „Mein Kampf” jest
legalna, ponieważ jest to książka

napisana w okresie przed wejściem
w życie Konstytucji RFN. Według
opinii Sądu Najwyższego, książka
„Mein Kampf” w której Hitler
wyłożył swą zbrodniczą filozofię,
nie można uznać za wymierzona w
Konstytucję powojennej RFN.

Krytycy orzeczenia Sądu Naj-
wyższego RFN zwracają uwagę,
że oznacza ono precedens, który mo-
że pozwolić dostawcom wszelkiego
rodzaju propagandy nazistowskiej
na bezkarnie naruszanie artykułu 86
Kodeksu Karnego. (PAP)

Przywracanie kary śmierci w USA

Gubernator stanu Massa-
chusetts, Edward J. King pod-
pisał ustawę przywracającą w
tym stanie karę śmierci za pew-
ne rodzaje zbrodni. Uzasadnia-
jąc swą decyzję gubernator wy-
raził pogląd, że przywrócenie
najwyższego wymiaru kary po-
działa odstraszającą w sytu-
acji rosnącej przestępczości. U-
stawa, zatwierdzona już przez
lokalną legislaturę, przewiduje
skazanie na karę śmierci m.in.
za zabójstwo policjanta na słu-
żbie, strażaka, oraz za gwałt i
kidnapping jeśli pociągnęły za
sobą śmierć ofiary. (PAP)

Telefony DONOSZA

W jeziorze Jelonek w pobli-
żu Gniezna, utonął niebezpieczny
mężczyzna. Tragedia ta miała
miejsce w odległości kilkuset
metrów od brzegu, gdy wszedł do
wody po wypiciu alkoholu.
Na stacji PKP w Gnieźnie,
wpadł pod koła wagonu mężczy-
zna, który wskakiwał do jadącego
pociągu. Stwierdzono u niego
zmiażdżenie kończyn nogi i
przewieziono go w ciężkim stanie
do szpitala.
W Ślizowie w woj. kaliskim
spłonęła w jednym z indywidual-
nych gospodarstw stodoła wraz z
sianem. Straty szacuje się na oko-
ło 700 000 zł. Przyczyną zarzewia było
samozapalenie się składowanego
siana.
W Popowie pod Wronkami
spłoszyły się w niedzielę idące
na pastwisko owce i popędziły

wprost pod przejeżdżającą lokomo-
tywę. Pod jej kołami zginęło 15
owiec zarodowych. Straty szacuje
się na 75 000 zł.

W związku z pozostawieniem
na poszyciu leśnym odłamków
szkła i butelek spłonął w Niech-
lowie w woj. leszczyńskim i ha-
17-letniego lasu. Straty szacuje
się na około 80 000 zł.

W Przysiecu Starej w woj.
leszczyńskim, spłonął stóg sianu
o wartości 80 000 zł. Pożar wy-
buchł podczas formowania stogu,
na skutek iskrzenia, występujące
go przy dmuchawie.

Na ul. Stalingradzkiej w Po-
znaniu, nie przestrzegający zna-
ków drogowych kierowca ciężar-
ówki wjechał pod wadukt kole-
jowy, na skutek czego doszło do
zerwania skrzynki ładunkowej i
uszkodzenia kabiny. Straty sz-
cuje się na około 100 000 zł.

Z ul. Manifestu Lipcowego
w Jarocinie, przewieziono do mie-
scowego szpitala ciężko ranne-
go chłopca, który został potrącony
na przejściu dla pieszych przez
ciężarówkę. (b)

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Insty-
tutu Meteorologii i Gospodarki
Wodnej przewiduje na dziś w
Wielkopolsce: zachmurzenie małe,
stopniowo w ciągu dnia wzrastają-
ce do dużego, aż do wystąpienia
opadów przelotnych lub burzy.

Temperatura minimalna od plus
12 do plus 14 stopni, maksymal-
na od plus 22 do plus 24 stopni.

Wczoraj o godz. 18 zanotowano
następujące temperatury: w Po-
znaniu i Lesznie plus 24 stopnie,
w Kaliszu i Pile plus 23 stopnie,
w Koninie plus 21 stopni; ciśnienie
753,4 mm.

Najbliższy serwis informacyjny
opracował Ryszard Kowalski

Katastrofa indyjskiego miasta Morvi

Wiele śmiertelnych ofiar przerwania zapory wodnej

Minister irygacji indyjskiego
stanu Gudżarat, Keshubhai Pa-
tel, oświadczył 14 bm., że
wbrew doniesieniom nieoficjal-
nym, w mieście Morvi i okoli-
cznych wioskach, zatopionych
wskutek przerwania się zapo-
ry na pobliskiej rzece Machhu,
zginęło nie więcej niż tysiąc o-
sób.

Źródła nieoficjalne, w tym
politycy Janaty i Kongresu z
prowincji Gudżarat, wyrażały
obawę, że ofiarą kilkumetro-
wej fali wodnej, która runęła
na Morvi i okolice, padło co naj-
mniej 10 000 osób. Niektóre in-
formacje prasowe wymieniają
nawet liczbę 25 000 ofiar.

Okoliczne wsie były jesz-
cze 13 bm. pod trzymetrową
warstwą wody.

Bezpośrednią przyczyną tra-
gedii było przerwanie wielkiej
zapory ziemnej na rzece Ma-
chhu, około 10 km od Morvi,
przez wody sztucznego jeziora,
które wezbrało wskutek nieby-

wale obfitych deszczów, naj-
większych w tym stuleciu.

Ulewę nękały Gudżarat pra-
wie 2 tygodnie bez przerwy.

Woda przerwała zapore w so-
botę po południu i ok. godz. 15
wlała się do Morvi fala o wyso-
kości 4—5 metrów. Miasto liczą-
ce przeszło 60 000 mieszkańców,
słynne z wyrobu dachówek, ce-
gieł ogniotrwałych i zegarów
ściennych, zostało zatopione w
ciągu kilkunastu minut.

Wieksość tych, którzy zginę-
li, nie zdążyła schronić się na
dachy budynków, albo utonęła,
gdy woda rozmyła co słabsze do-
mosty.

Woda opadła w sobotę wie-
czorem, ale wskutek przerwa-
nia łączności telefonicznej i od-
cięcia dróg pierwsza wiadomość
o katastrofie dotarła do dalej po-
łożonych miast dopiero w nie-
działę w południe.

W akcji ratowniczej uczestni-
czy policja i wojsko. Władze
Gudżaratu rozpoczęły zbierkę
pieniędzy i odzieży dla ofiar po-
wodzi. (PAP)

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”: POZNAŃ, UL. GRUNWALDZKA 19

Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań.

Redaguje kolegium:

Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsterowicz

i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy red. naczelnego),

Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofka,

Zygmunt Rola, Zbigniew Sęk

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefony: 600-41 łączny

wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat red. naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85.

Dział informacji 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31.

Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań tel. 665-916. Za treść i termin

druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: PZG im. M. Kasprzaka—Poznań

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW

„Prasa—Książka—Ruch” oraz urzędy pocztowe i dorę-
czyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grud-
nia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc

(26 zł), kwartał (78 zł), półrocze (156 zł)

Indeks nr 35028

L-10

Pesymistyczna prognoza komputera

Jaka będzie gospodarka USA za dziesięć lat?

Komisja ekonomiczna kongresu USA, korzystając z pomocy komputera, opracowała trzy hipotetyczne wzorce gospodarki amerykańskiej w późnych latach osiemdziesiątych. Według najbardziej pesymistycznego wzorca, cena importowanej ropy naftowej będzie rosła 20 razy szybciej niż ogólna inflacja, ceny produktów żywnościowych będą rosły rocznie o ponad 7 proc., około 7 mln Amerykanów nie będzie miało pracy (około 2 mln więcej niż w połowie roku bieżącego), ceny artykułów konsumpcyjnych będą początkowo rosły o 8,7 proc. rocznie, zaś w końcu lat osiemdziesiątych — o 9,7 proc. Przeciętą

cena domku jednorodzinnego, który w roku 1978 kosztował około 56 000 dolarów, w roku 1990 wzrośnie do 151 000 dolarów. Za dziesięć lat totalna inflacja wyniesie 140 procent, zaś wartość dolara spadnie o 58 procent.

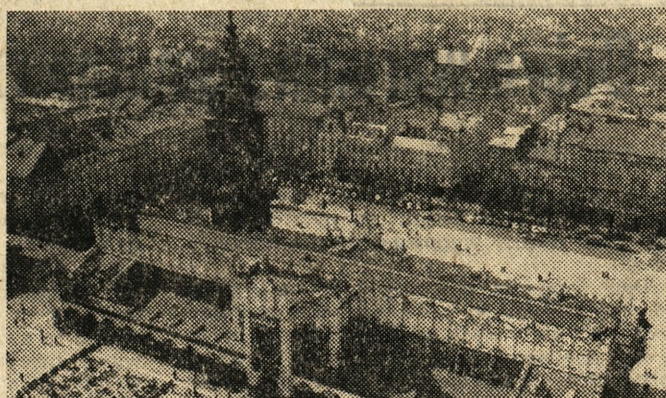
Najbardziej optymistyczna prognoza gospodarki amerykańskiej na najbliższe dziesięciolecie przewiduje, że bezrobocie wyniesie poniżej 5 procent (około miliona mniej niż obecnie), ceny artykułów konsumpcyjnych w pierwszej połowie dekady wzrosną o 6,5 procent w drugiej połowie dekady — o 4,9 procent. Za dziesięć lat inflacja wyniesie łącznie 74 procent. (PAP)

150 przedstawień

Sukces „Emigrantów” Sławomira Mrożka w Meksyku

Wielki sukces odniosła w Meksyku sztuka Sławomira Mrożka „Emigranci”. 12 bm. w stołecznym Teatrze Milan odbyło się jej 150 jubileuszowe przedstawienie, na którym obecny był autor. Przedstawienie otrzymało cztery pierwsze nagrody: jako najlepsza sztuka roku 1978, za najlepszą grę aktorską, za najlepszą scenografię oraz nagrodę krytyki.

Prasa meksykańska poświęca wiele uwagi twórczości dramaturgicznej S. Mrożka, zaliczając go do ścisłej czołówki światowej. W ostatnich latach na scenach meksykańskich wystawiono jego cztery sztuki. PAP



Na krakowskim rynku

Kraków — wielki ośrodek nauki i kultury, jest także centrum turystyki krajowej i zagranicznej, licznie odwiedzany w okresie letnim. CAF — fot. Sochor

W rocznicę śmierci Pawła VI

Papież pokojowego współistnienia

6 sierpnia minęła pierwsza rocznica śmierci papieża Pawła VI. Rok temu zakończył się piętnastoletni, trudny, ale także pełen wydarzeń, owocny pontyfikat, który niewątpliwie przejdzie do historii katolicyzmu jako czas dokonania zasadniczych reform Kościoła, przeobrażenia jego postawy wobec ludzi i świata.

Zapoczątkował je poprzednik Pawła VI, papież Jan XXIII. Z odwagą, pokonując ogromne przeszkody, stając wobec nawarstwionych, ugruntowanych przez dziesięciolecia nawyków myślowych, przyzwyczaję, struktur i układów, rozpoczął dzieło reformy Kościoła.

Papież Paweł VI dokonał istotnych i ważnych reform wewnętrznych w Kościele. Dość wymienić wprowadzenie zasady kolegiałości, ustanowienie instytucji synodu biskupów, znaczne umiędzynarodowienie Kurii Rzymskiej i Kolegium Kardynalskiego, co później umożliwiło m. in. wybór papieża nie-Włocha. Paweł VI zdemokratyzował stosunki panujące w Kościele.

Ale najważniejsze przeobrażenia nastąpiły w dziedzinie stosunków Kościoła ze światem. Z uprzedzonego wobec innych kierunków i ruchów, wrógiemu do systemu socjalistycznego, zamkniętego — Kościół zaczął stawać się otwarty, rozumiejący potrzeby i troski współczesności, włączył się twórczo do rozwiązywania problemów, przed którymi stoi ludzkość.

Był papieżem podróżnikiem, rozpoczął okres wielkich podróży papieskich po różnych krajach. Rozumiał realia współczesnego świata, rozumiał, że system socjalistyczny jest trwałym składnikiem współczesności, że bez państw socjalistycznych nie można rozwiązać żadnego ważnego problemu, że trzeba z nimi współdziałać dla pokoju i istnienia ludzkości. Sprawa współistnienia, pokoju, współdziałania wszystkich sił temu służących — to główne cele działalności papieża Pawła VI. Nawoływał do rokowań, potępił amerykańskie bombardowania Wietnamu, sprzeciwiał się rozpalaniu konfliktu na Bliskim Wschodzie. Pamiętny jest jego dramatyczny apel o pokój w świecie skierowany do członków Organizacji Narodów Zjednoczonych w Nowym Jorku. Do rangi symbolu urastało słowa Pawła VI wypowiedziane w ONZ: „Nigdy więcej wojny, pokój, tylko pokój winien kierować losami narodów i całej ludzkości”, przypomniał Jan Paweł II, przemawiając właśnie w byłym hitlerowskim obozie śmierci, w Oświęcimiu.

Paweł VI widział w państwach socjalistycznych siłę współtworzącą dzieło odprężenia, bezpieczeństwa i pokoju na świecie. Wielokrotnie rozmawiał z przywódcami państw socjalistycznej wspólnoty. Pięciokrotnie spotkał się z ministrem spraw zagranicznych ZSRR Andrejem Gromyką. W 1967 r.

rozmawiał z ówczesnym przewodniczącym Rady Najwyższej ZSRR Nikołajem Podgornym. Jego rozmówcami byli prezydent Jugosławii, Josip Broz Tito, przywódcy Bułgarii — Todor Żiwkow, Węgier — Janos Kadar, Rumunii — Nicolae Ceausescu, ministrowie spraw zagranicznych państw socjalistycznych. W 1973 r. Paweł VI przyjął w Watykanie polskiego ministra spraw zagranicznych Stefana Olszowskiego. Za pontyfikatu Pawła VI Watykan aktywnie działał dla pomyślnego zakończenia prac przygotowawczych do Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie.

Watykan w okresie pontyfikatu Pawła VI zawarł kilka istotnych porozumień z państwami socjalistycznymi. Nas szczególnie interesują stosunki Watykanu z Polską. Paweł VI zapoczątkował okres ich normalizacji. Ważnym, nieodzownym ku temu przyczynkiem było ustanowienie przez Watykan trwałej administracji kościelnej na północnych i zachodnich obszarach Polski, dostosowanie granic diecezji do granic państwa, co nastąpiło w czerwcu 1972 r., a na co od lat czekali Polacy.

Rozpoczął się okres normalizacji stosunków polsko-watykańskich. W 1974 r. obie strony postanowiły nawiązać stałe kontakty robocze. W grudniu 1977 r. doszło do pamiętnego spotkania przywódcy naszego narodu z Pawłem VI. Papież mówił wtedy o roli Polski w tworzeniu bezpiecznej Europy, z uznaniem wypowiedział się o dokonaniach naszej Ojczyzny, o wielkim dziele odbudowy Warszawy. „Polska dostąpiła i szczęśliwa leży również w interesie pokoju i dobrej współpracy między narodami Europy” — powiedział Paweł VI. A te słowa powtórzył Jan Paweł II na spotkaniu w Belwederze w czerwcu tego roku.

Rozumienie potrzeby i nieodzowności współdziałania i współpracy sił służących pokojowi, zbliżenia z państwami socjalistycznymi było dla Pawła VI aktem odwagi, uporą i humanizmu, drogą mu były szczerze zasady pokoju i współpracy między narodami, między ludźmi bez względu na światopoglądowe postawy. Zjednało mu to szacunek i uznanie wszystkich sił dobrej woli.

Paweł VI natrafiał jednak na swej drodze również rozliczne przeszkody. Jego otwartość wobec świata, humanizm, jego dążenie do współdziałania i współpracy w świecie, jego stosunek do państw socjalistycznych spotykały się z zaciekłymi oporami sił antykomunistycznych, zimnowojennych, w Kościele i poza nim, które posuwały się do niewybrednych oskarżeń, insynuacji, pomówień, a nawet epitetów. W swej postawie był jednak konsekwentny, nieugięty. Urzeczywistniał wizję Kościoła, który rzeczywiście może służyć jedności i współpracy narodów i ludzi, budowie świata pokojowego i bezpiecznego. WŁODZIMIERZ WANAT

Laureaci

V Festiwalu Zespołów Folklorystycznych

14 bm. w gdańskim ratuszu staromiejskim zakończył się V Festiwal Zespołów Folklorystycznych Polski północnej. Na estradach Gdańska i Sopotu wystąpiły z koncertami 23 zespoły regionalne z 14 północnych województw kraju. Główne nagrody „Bursztynowe Nepłuny” zdobyły zespoły — w kategorii grup o repertuarze stylizowanym Zespół Pieśni i Tańca „Kościelna” z Kościelnej, w kategorii programów autentycznych — zespół „Złoty Kłos” z Goleniowa w woj. szczecińskim. Laureatami tego rocznej imprezy są również zespoły wyróżnione za interesujące przedstawienie programów artystycznych m. in. Studencki Zespół Pieśni i Tańca „Kortowo” z Olsztyna. (PAP)

Montaż Pomnika Czynu Polaków w Szczecinie

W Szczecinie na Jasnych Błoniach, pomyślnie zakończono trudną operację zamontowania na cokole Pomnika Czynu Polaków wszystkich trzech odlanych w brązie orłów, stanowiących istotny element monumentu. Zadanie to wykonali pracownicy Szczecińskiej Stoczni im. Adolfa Warskiego przy pomocy specjalnego dźwigu.

Wszystkie trzy orły zostały wykonane w Warszawskich Zakładach Mechanicznych im. No wotki. Ze stolicy odbyły do Szczecina niezwykłą podróż — płynęły one barkami do Gdańska i następnie drogą morską do szczecińskiego grodu.

Pomnik Czynu Polaków powstający w Szczecinie zaprojektowany został przez profesora Warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych Gustawa Zemle. PAP

Zmarł profesor Ernst B. Chain

W Irlandii zmarł w wieku 73 lat wybitny biochemik angielski, współlaureat nagrody Nobla, profesor Ernst Boris Chain. Profesor Chain był specjalistą w dziedzinie antybiotyków i wiele lat poświęcił na badania nad penicyliną. W 1941 roku, wraz z Howardem W. Floreyem wyodrębnił i wprowadził do lecznictwa ten cenny antybiotyk, odkryty 12 lat wcześniej przez A. Fleminga. Cała trójka otrzymała w 1945 roku nagrodę Nobla.

Ernst Chain pobierał nauki w Berlinie, na uniwersytecie im. Fryderyka Wilhelma. Gdy Hitler doszedł do władzy w 1933 roku, Chain opuścił Niemcy i wyjechał do Wielkiej Brytanii, gdzie przez szereg lat prowadził badania na Uniwersytecie Oxfordzkim. W 1939 roku otrzymał brytyjskie obywatelstwo. (PAP)

Letnia sesja Komitetu Rozbrojeniowego

Zakończenie rocznego etapu prac

We wtorek zakończyła się w Genewie letnia sesja Komitetu Rozbrojeniowego, która trwała od 12 czerwca br. i stanowiła kontynuację sesji wiosennej, przeprowadzonej w okresie od 23 stycznia do 27 kwietnia br. W pracach Komitetu uczestniczyli przedstawiciele 39 państw, w tym delegacja polska.

Komitet Rozbrojeniowy zaprobował sprawozdanie dla Zgromadzenia Ogólnego NZ. Działalność Komitetu koncentrowała się na problematyce ograniczenia wyścigu zbrojeń jądrowych i rozbrojenia atomowego, gwarancji bezpieczeństwa dla państw nie posiadających broni nuklearnej, zakazu doświadczeń z bronią jądrową, likwidacji broni chemicznej oraz zakazu badań i produkcji nowych rodzajów i systemów broni masowej zagłady.

Jak stwierdza się w sprawozdaniu Komitetu, na przebieg i efektywność tegorocznych prac istotny wpływ miały równoległe rokowania rozbrojeniowe,

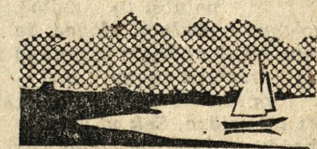
prowadzone przez ZSRR i USA, na temat likwidacji broni chemicznej i zakazu nowych rodzajów i systemów broni masowej zagłady oraz negocjacje ZSRR, USA i W. Bytania w sprawie całkowitego i powszechnego zakazu prób z bronią jądrową. Wszystkie delegacje podkreśliły historyczne znaczenie wiedeńskiego spotkania Le onida Breżniewa z Jimmy'iem Carterem i podpisania układu SALT II dla całokształtu stosunków międzynarodowych dla ograniczenia wyścigu zbrojeń i postępu rozbrojenia, dla pełnej realizacji postanowień aktu końcowego Europejskiej Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy.

Istotnym impulsem dla prac Komitetu było osiągnięcie postępu w trójstronnych rokowaniach ZSRR — USA — W. Brytania nad projektem międzynarodowego układu o całkowitym i powszechnym zakazie doświadczeń z bronią jądrową. PAP

„Wielki Jantar — 79” dla filmu „Aktorzy prowincjonalni”

Jednym z tradycyjnie najważniejszych wydarzeń kulturalnych w ruchu młodzieżowym były zakończone w Koszalinie kilkanaście dni temu spotkania filmowe „Młodzi i film”. Organizowane już po raz siódmy, obejmowały kilka seminariów poświęconych sztuce filmowej, przeglądy konkursowe polskich debiutów filmowych oraz konkurs filmów fabularnych o tematyce młodzieżowej. Jednomyslną decyzją jury, wyłonionego spośród publiczności,

Grand Prix VII Koszalińskich Spotkań Filmowych „Wielki Jantar 79” dla najlepszego filmu konkursu przyznano filmowi „Aktorzy prowincjonalni” w reżyserii Agnieszki Holland. „Jantary 79” — za kreację żeńska przyznano w plebiscycie publiczności odwrotnym główną rolę w filmie „Aktorzy prowincjonalni” — Halinie Labonarskiej, a za kreację męską Jerzemu Stuhrowi — za główną rolę w filmie „Amator”. PAP



Bank informacji

Ostatnie dni lata

W ośrodkach zakładowych rozpoczynają się ostatnie turnusy wakacyjne. Szereg przedsiębiorstw ma jeszcze niewykorzystane miejsca i zgłasza je do „Banku Informacji”. Ostatnio oferty złożyły: ZREMB, który zaprasza do Długiego koła Strzelec Krajowych na turnus zaczynający się 18. a kończący 31 sierpnia, „Mostostal” ze Słupcy mający wolne miejsca w Koszowie między 20 sierpnia a 2 września, Wojewódzki Związek Spółdzielni Rolniczych w Poznaniu mający miejsca w Pobierowie od 25 sierpnia do 8 września, w Miłkowie koło Karpacza od 24 sierpnia do 6 września oraz w Boszkowie od 18 do 31 sierpnia.

Poza tym RSW „Prasa” zgłosiła Kiekrz (22 sierpień — 4 września), „Energoprojekt” Wisła — Głębiec (25 sierpień — 7 września), „Agrom” również Wisła (w tym samym terminie), „Polfa” Zakopane (18—29 sierpień), „Elektromet” Sieraków (16—29 sierpień), Dąbówkę (30 sierpień — 13 września), Spółdzielnię Transportu Wiejskiego w Lesznie Karpacz od 19 sierpnia do 1 września.

Bliższe informacje można uzyskać, telefonując pod numer 696-525. Prosimy również wszystkie zakłady pracy, które zgłosiły wolne miejsca, aby po ich sprzedaniu przekazywały o tym wiadomość do Banku Informacji. (st)

Popularne wśród turystów Pojezierze Mragowskie zyska niebawem piękny obiekt. Będzie nim hotel budowany przez szwedzką firmę Armerad Betong Vagforbattering z Malmö, stawiany na półwyspie Góra Czterech Wiatrów nad jeziorem Czos koło Mragowa. Po oddaniu do użytku — za dwa lata — hotel znajdzie się w europejskim spisie tego typu obiektów o najwyższym standardzie. Według informacji Centrali Turystycznej „Orbis”, przyszłego właściciela hotelu, kompleks będzie dysponował ponad 230 pokojami. W części gastronomicznej będzie można obsłużyć jednorazowo 485 osób. W obrębie hotelu znajdują się: kryty basen, sauna, kino, sala gimnastyczna oraz korty tenisowe i pole golfowe. Architektura obiektu do stosowania do charakteru krajobrazu.

Wzorem innych miast w Gdańsku wprowadzono od połowy lipca zakaz wjazdu pojazdów mechanicznych w obręb Starego Miasta. Mogą tu teraz wjeżdżać wyłącznie samochody mieszkańców, służb miejskich i dostawcze. Prócz Drogi Królewskiej zamknięto 12 przyległych ulic. Zarazem wokół zespołu staromiejskiego wyznaczono osiem dużych parkingów, mających do stateczną liczbę miejsc postojowych. Dzięki tej innowacji uchroni się wiele zabytkowych kamieniczek od zgubnych wpływów spalin.

Turystyczny przekładaniec

● HOTEL DLA MRĄGOWA ● GDAŃSKA STARÓWKA BEZ SAMOCHODÓW ● MAŁO NOCLEGÓW WE WROCŁAWIU ● LUBELSKIE STAWIA ZAJAZDY ● W „KASPROWYM” MYŚLA O TURYSTACH.

jowych. Dzięki tej innowacji uchroni się wiele zabytkowych kamieniczek od zgubnych wpływów spalin.

Wrocław odwiedziło w ubiegłym roku milion turystów, w tej liczbie ponad 150 000 z zagranicy (nie licząc przejeżdżających z NRD). Przewiduje się, że w ciągu tegorocznych go-lata liczba przyjeżdżających zwiększy się co najmniej o 10 procent. Niestety, codziennie brak w tym mieście prawie 2000 miejsc noclegowych. Sytuację ratują częściowo kwatery prywatne, w których można jednorazowo ulokować około 2 500 osób. Ale to tylko półśrodek, z którego nie każdy turysta chce korzystać. Obecnie trwa więc budowa hotelu „Holiday Inn” na 616 łóżek. Ten uzysk miejsc stanowią jednak będzie tylko kropkę w morzu potrzeb, tym bardziej, że mocno już sfałgowany „orbisowski” „Monopol”

trzeba będzie zamknąć i remontować.

Dwa zajazdy turystyczne buduje Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Turystyczne w Lubelskim. Jeden stawia się w Kazimierzu (na Czarniawach), drugi w Rykach, przy szosie Lublin-Warszawa. Każdy z obiektów ma mieć po 80 miejsc noclegowych, zaś w części gastronomicznej 120 stałych i 80 sezonowych. Ponad to będą w tych zajazdach kawiarnie z 60 miejscami każda. Zapowiada się, że oba obiekty zostaną przekazane do użytku za trzy lata. Czy nie są to tereny zbyt wydłużone?

Stale jeszcze odczuwa się w sklepach sportowo-turystycznych niedobór butli gazowych. Częściowo braki te postanowiła zlikwidować Fabryka Samochodów Specjalistycznych „Polmo-SHL” w Kielcach. Dzięki pomysłom racjonalizatorskim i wykorzystaniu

rezerv szybko opanowano w zakładzie produkcję własnej butli gazowych. W tym roku dostarczy się ich do sklepów około 60 000 sztuk.

Turysta wychodzący ze schroniska w góry powinien wiedzieć dokładnie, którędy ma wędrować, by trafić do punktu docelowego swej „wyprawy”. Gosciom hotelu „Kasprowy” w Zakopanem ułatwia to plastyczna mapa Tatr, Pienin i północnych stoków Gorców, umieszczona tuż koło głównego wejścia. Mapa — wykonana z gipsu w należytych barwach — pokazuje szczyty, przełęcze, doliny, jeziora, potoki, ważniejsze szlaki turystyczne oraz kolejki linowe i wyciągi narciarskie. Uwidoczniono na niej też naniesione schroniska turystyczne.

Coraz bardziej popularny staje się w naszym kraju urlop pod własnym namiotem. Z takiej formy wypoczynku może w tym roku korzystać jednocześnie ponad 85 000 osób. Tyle jest bowiem miejsc na rozszaniach po Polsce 226 campingach i 284 polach namiotowych. Dostosowano też kategorie tych placów do ich wyposażenia. Między innymi 24 campingi najwyższej klasy, 96 — II kategorii oraz 80 trzeciej.

E. C.



W. Fibak pokonał J. Marksa

W pierwszej rundzie gry pojedynczej międzynarodowych tenisowych mistrzostw Kanady Wojciech Fibak pokonał Australijczyka Johna Marksa 6:3, 3:6, 6:3. (PAP)

Nieudany start młodych zapaśników

W zakończonych w Ulan Bator mistrzostwach świata juniorów w stylu wolnym, w których uczestniczyło ponad 160 zawodników z 18 państw, Polacy nie wygrali ani jednej walki. (PAP)

Zwycięstwo polskich siatkarek

Polskie siatkarki rozegrały na turnieju w Palermo mecz z Francją wygrywając 3:0. (PAP)

MŚ juniorów

Trudne zadanie polskich piłkarzy

16 drużyn weźmie udział w drugich piłkarskich mistrzostwach świata juniorów, które odbędą się w Japonii w dniach 25 sierpnia — 7 września br. Ze spłaty zostały podzielone na cztery grupy eliminacyjne. Polscy piłkarze grać będą w silnej grupie „B” w Tokio wraz z Jugosławia, Argentyną i Indonezją. Do ćwierćfinału awansują ze spłaty, które zajmą dwa czołowe miejsca w grupie eliminacyjnej. Tytułu mistrza świata bronią piłkarze ZSRR. (PAP)

Dzisiaj Lech gra z Odrą na Stadionie im. 22 Lipca

Piłkarze poznańskiego Lecha, którzy tak dobrze poczynają sobie w tegorocznych rozgrywkach I ligi, kolejne spotkanie rozegrają w Poznaniu dzisiaj z Odrą Opole na Stadionie im. 22 Lipca przy ul. Dolna Wilda 1 o godz. 18. Drużyna Lecha wystąpi w najsilniejszym zestawieniu jedynie bez Kasalika na dal leżącego kontuzji. Natomiast do gry powrócił Szwczyk, który zbierał pochlebne opinie po meczu ze Stalą w Mielcu. Wydaje się, że dzisiaj powinien stanowić kłopot dla wszystkich poczynając od Lewickiego i napastnika Stelmachy na którego pozycję kandyduje także Skurczyński.

Wynik meczu z Odrą będzie miał niezmierzony wpływ na układ czołowej tabeli I ligi. Z trójki prowadzącej tylko Lech gra na własnym boisku. Gdyby Zagłębie przegrało w Łodzi z Widzewem i Śląsk w Zabrzu z Górnikiem, a poznaniacy pokonali Odrę, to oni zostaliby samodzielnym liderem ma-

Piłkarze Libii w Poznaniu

Na zaproszenie Polskiego Związku Piłki Nożnej przybyła do Polski reprezentacja narodowa piłkarzy Libii. W Polsce przebywać będą do 24 sierpnia. Większą część czasu spędzą w Poznaniu gdzie już od wtorku rozpoczęli treningi na boisku Lecha na Dębcu. W piątek wyjeżdżają do Słupska aby w niedzielę rozegrać spotkanie z pierwszą reprezentacją naszego kraju, której barwy, jak wiadomo, bronić będzie także Piotr Mowlik z Lecha.

Po powrocie do Poznania, drużyna Libii przygotowywać się będzie do meczu Poznań — Trypolis, gdzie barw naszego miasta bronić będą piłkarze Lecha. Mecz odbędzie się w przyszłą środę na boisku Warty lub na Dębcu. Spotkanie rewanżowe tych drużyn rozegrane zostanie w Libii. (h)

Na przykład Warta

Dobre warunki i smutna rzeczywistość

21 maja 1975 roku w „Głosie Wielkopolskim” ukazała się rozmowa z działaczami Warty pt. „Przywrócić dawnej świetności blask”, w której ci ostatni na pytanie dotyczące piłki nożnej wypowiedzieli następujące słowa:

„Duże nadzieje wiążemy z jedenastką utworzoną pod koniec ubiegłego roku z utalentowanych i ambitnych piłkarzy, których wiek na ogół nie przekracza 19 lat. Ich udział w spotkaniach drugoligowych ma charakter szkoleniowy, a nie walki o punkty. Chodzi o to, by nauczyć się grać, by nabrali niezbędnego doświadczenia. Wiara w renesans futbolu w naszym klubie uzasadniona jest tym, że obok tej jedenastki szkolimy od podstaw młodzież... Taka długofalowa praca musi przynieść pożądane efekty”.

Początkowo wszystko zdawało się potwierdzać słuszność słów działaczy Warty. Cztery miesiące po ukazaniu się wspomnianego materiału na łamach „Głosu” juniorzy Warty zdobyli wicemistrzostwo Polski, a dwa lata później pierwszy zespół wywalczył awans do II ligi i w pierwszym sezonie pobytu w niej spisywał się bardzo dobrze, zbierając zewsząd zasłużone pochwały. Jednak kiedy wydawało się, że już w niedalekiej przyszłości tak bardzo zasłużony dla poznańskiego sportu klub może nawiązać do swych chlubnych tradycji — przyszło załamanie. Bardzo słaba era w większości spotkań spowodowała spadek z II ligi. Obecnie Warta znów przystąpiła do rozgrywek ale tym razem już w klasie międzywojewódzkiej.

Do przyczyn spadku „zielonych” z II ligi nie będzie powracać, bowiem zostały już one omówione na łamach naszego dziennika. Ta degradacja jest jednak czymś bardzo dziwnym. Jeżeli uświadomimy sobie, że Warta jest klubem, który:

— dysponuje najlepszą w Poznaniu bazą, o której — jak pisał dziennikarz „Piłki Nożnej” — „większość pierwszoligowców nawet jeszcze się nie śni”. Składają się na nią okazały stadion im. 22 Lipca, trzy bębne w bardzo dobrym stanie trawiaste płyty treningowe, boisko żużlowe, pas treningowy z urządzeniami niezbędnymi dla piłkarskiego treningu, funkcjonalnie urządzone przestrzenie szatnie, siłownia, a nawet przychodnia lekarska, wyposażona we wszystko, co potrzebne w procesie odnowy biologicznej;

— najlepiej, w Poznaniu prowadzi pracę z młodzieżą, czego potwierdzeniem zdecydowany prymat w bieżącym sezonie w klasie międzywojewódzkiej juniorów, uwieńczony zdobyciem czwartego miejsca w kraju;

— znajduje się pod opieką największych w Poznaniu zakładów przemysłowych — H. Cegielskiego;

— ma największe w Poznaniu tradycje — dwa razy zdobywał tytuł mistrza Polski i pięć razy wicemistrza;

— ma wciąż bardzo liczne grono sympatyków, nie tylko w Poznaniu, ale również w całym kraju.

Dlatego więc klub, mający wszelkie dyspozycje, by występować na boiskach Chorzowa czy Mielca, grać będzie w Barlinku, Stargardzie, Rogoźnie? Trudno odpowiedzieć na to pytanie, łatwiej natomiast dostrzec, że owa koncepcja sprzed 4 lat odbudowania świetności piłkarskiej drużyny Warty w oparciu o zespół, który zdobył wicemistrzostwo kraju juniorów, nie spełnia nadziei.

Co więc zrobić, by Warta — klub niezmierznie zasłużony, i cieszący się sympatią w całym kraju, nie musiał tulać się po boiskach klasy M? Działacze „zielonych” nie zamierzają zbacać z drogi, którą raz obrali. Zawodników, którzy odeszli z klubu po degradacji z II ligi zastąpić mają utalentowani juniorzy. Czy tym razem uda się stworzyć silny zespół? Oby. Pewności jednak nie ma żadnej, są natomiast takie m. in. wątpliwości:

— żadnemu klubowi w Polsce nie udało się jeszcze stworzyć silnej drużyny, złożonej wyłącznie z własnych wychowanków, i trudno przypuszczać, by pierwsza dokonała tego akurat Warta;

— drużyna juniorów z 1975 roku, na której oparto skład zespołu seniorów, była chyba silniejsza, niż obecna drużyna juniorów Warty — wtedy bowiem między warciarze potrafił w finale mistrzostw Polski zremisować nawet w pierwszym meczu z Wisłą, mającą w swoim składzie takich piłkarzy, jak Nawałka, Lipka, Wróbel, Budka, Jachocha, Targosz, a obecni juniorzy nie zdołali wywalczyć medalu, mimo że w półfinale występowali na własnym boisku;

— nawet gdyby obecna młodzież Warty nie była słabsza od tej sprzed 4 lat, to kto zaręczy, że w klubie nie powtórzą się te okoliczności, które spowodowały spadek Warty z II ligi?

Wydaje się, że rozstrzygające znaczenie dla dalszych losów Warty mieć będzie najbliższy sezon. W przypadku wywalczenia awansu, drużyna się skonsoliduje, w razie niepowodzenia ulegnie rozbięciu. Z zespołu odeszłoby zapewne kilku czołowych zawodników, a Warta na dłużej zadamowilałaby się w klasie międzywojewódzkiej. By do tego nie doszło, potrzebne są nie tylko odpowiednie decyzje władz klubowych Warty, ale również sportowych i piłkarskich województwa. Ciesząc się, że mamy w ekstraklasie dobrze spisującego się Lecha, pamiętać trzeba, że i inne kluby zasługują na poparcie.

A swoją drogą nasuwa się refleksja. Warta dobrze pracuje z młodzieżą — zbiera za to pochwały w całej Polsce, lecz gra w klasie M. Lech bazuje prawie wyłącznie na zawodnikach kupionych... ale znajduje się w czołówce I ligi. Taka jest piłkarska rzeczywistość.

WIESŁAW ŁUCZAK

MŚ w pięcioboju nowoczesnym

J. Peciak na trzecim miejscu

Druga konkurencja (turniej szpadowy) odbywających się w Budapeszcie mistrzostw świata w pięcioboju nowoczesnym wprowadziła przyniosła naszym pięcioboistom pewien awans na 12 miejsce w klasyfikacji zespołowej, ale nadal Polacy będą musieli bardzo się starać,

aby znaleźć się w czołowej dziesiątce.

Indywidualnie prowadzenie po 2 konkurencjach objął R. Newman (USA), przed T. Maracko (Węgry) oraz J. Peciakiem (Polska). Peciak po 2 konkurencjach ma zaledwie 25 pkt. straty do lidera. Drużynowo Polska jest na 12 miejscu. (PAP)

Jubileuszowe regaty KW 04

Na Jeziorze Maltańskim, po mistrzostwach Polski w wioślarstwie rozegrane zostały regaty jubileuszowe 75-lecia istnienia Klubu Wioślarskiego z roku 1904. W zawodach wystartowało wiele znanych zawodniczek i zawodników, uczestników ostatnich mistrzostw Polski. W wielu wyścigach doszło do interesujących rewanżów za niedzielne finały.

Oto ciekawsze wyniki w biegach seniorów: skiff — 1. Cieślak (Stocznowiec Gdańsk), 2. Dziurła (AZS AWF Poznań); ósemki — 1. Stocznowiec, 2. AZS AWF Poznań; dwójki bez sternika — 1. AZS Szczecin; dwójki podwójne — 1. AZS AWF Poznań; czwórki bez sternika — 1. Dolmel Wrocław. Jedynek pań wygrała Cieślak ze Stocznia. Łącznie odbyło się 17 biegów. (h)

Dobre występy motocrossowców Unii

Kilka sukcesów zanotowali ostatnio motocrossowcy poznańskiej Unii. Startowali oni w dwóch eliminacjach mistrzostw strefy północno-zachodniej w Człuchowie i Nowogardzie. Poznaniacy indywidualnie najkorzystniej zaprezentowali się w Człuchowie, gdzie Paweł Kowalski i Dariusz Kudłaszcz startujący w klasie 250 cm zajęli dwa pierwsze miejsca. Ten sam Kudłaszcz jadący w klasie 125 cm wywalczył czwartą lokatę. Drużynowo za wodnicy w tej eliminacji zajęli drugie miejsce.

Nie gorzej spisali się motocrossowcy Unii w Nowogardzie. Karol Gdańczak i Krzysztof Bartkowiak startujący w klasie 125 cm oraz Grzegorz Brożek i Paweł Kowalski jadący na motocyklach o pojemności silników 250 cm zajęli dwukrotnie trzecie i czwarte miejsca. Udanie wypadł także start Marcina Rzętkowskiego i Waldemara Irackiego w grupie zawodników jadących w klasie 500 cm. Zajęli oni kolejno drugą i czwartą lokatę. Zespół w ogólnej punktacji wywalczył pierwsze miejsce. (kar)

OPINIE POLEMIKI ODPOWIEDZI

Bez telewizji?

Felieton opublikowany przed tygodniem w naszym stałym cyklu „Co o tym sądzicie” wywołał duże zainteresowanie czytelników, o czym świadczą liczne listy nadesłane do redakcji. Publikując fragmenty niektórych listów, wszystkim korespondentom dziękujemy za okazane zainteresowanie.

Charakterystyczną cechą ludzi myślących logicznie jest zachowanie umiaru w korzystaniu z wszystkiego co oferuje środki masowego przekazu. Podobnie jak dla organizmu ludzkiego szkodliwe jest nadużywanie środków farmakologicznych, tak dla umysłu — nadmiar różnorodnej wiedzy i doznań emocjonalnych. Nie ulega kwestii, że telewizja jest najdogodniejszą formą konsumpcji dóbr kulturalnych i stanowi poważne zagrożenie dla takich przeobrażeń doznań estetycznych, jak kino, teatr, filharmonia.

Domem niektórych ludzi zabiorowanych walką o byt jest niechęć do pokonywania dodatkowych torów przeszłości. Być może właśnie dlatego większość z nich spędza najczęściej wolny czas przed ekranem telewizyjnym; w kręgu najbliższych. Jeżeli zjawisku temu towarzyszy zdrowy rozsądek — zgoda! Ale przecież wcale nie do sporadycznych przypadków należy śledzenie przed ekranem da późnych godzin nocnych nie tylko dorosłych, ale również dzieci i młodzieży w wieku szkolnym. I tu właśnie tkwi sedno przykrych niespodzianek w szkole, przedwczesnego dojrzewania i znerwicowania.

Nie zamierzam wcale „zadziwić” telewizją. Niektóre pozycje programu oglądam z zapałem i oddechem. Pragnę tylko zaapelować do rozsądku dorosłych o wnikliwszą selekcję i dobór w programie tego, co dzieci bawi, cieszy i wychowuje.

(2321)

ZOFIA KULZA
Poznań

Po przeczytaniu felietonu przyszedł mi do głowy pomysł, aby moją opinię na temat poruszonego wyrazić w krótkim wierszyku:

Telewizor w domu jest
złodziejem czasu,
Bywają też czasami przyczyną
hałasu,
Lecz bez niego szalenie
byłoby nam nudno,
Wszak człowiek ogromnie
polubił to „pudło”.

Do tego chciałbym dodać, że jestem zwolennikiem staranne go i przemyślanego doboru programów oglądanych przez telewizję. Sęk w tym, że by każdy wybrał dla siebie coś odpowiedniego i pożytecznego, co jest zgodne z jego zainteresowaniami, a nie traktował tej „skrzynki” jako obiektu spędzania czasu oglądając program „od deski do deski”. (2318)

ANDRZEJ SKRZYPCZAK
Poznań

Jest że więc telewizja jednym z błogosławieństw a zarazem dopustów, bez których dżiejniejszy człowiek już żyć nie może, nie chce, nie potrafi? Ze nie może czy nie potrafi, to czy stałaby się. Jak bowiem udowodniono, nawet alkohol czy papierosy to często nie nalog, ale przyzwyczajenie, które, jak wiemy, jest drugą naturą człowieka. No ale od czegoż mamy tę pierwszą naturę?

Dla mnie telewizja jest jednym z błogosławieństw. Gdyby nie ona, nie byłabym w stanie zobaczyć tylu dalekich i bliskich krajów, poznać ich mieszkańców, zwyczajów, flory, fa-

ny. Nie widziałabym nigdy wielkich mistrzów scen polskich i zagranicznych. Z dobrodziejstw telewizji korzystam jednak z umiarem. Wybieram programy, które mnie interesują, i właśnie dlatego stała się ona dla mnie błogosławieństwem a nie dopustem. Nie stałam się, jak wielu, niewolnikiem swego odbiornika. Bo wiem o tym, czym staje się telewizja w naszym życiu decydujemy sami, a przynajmniej powinniśmy. (2329)

LIDIA KŁOREK
Poznań

Mam 72 lata, jestem samotna i zdrowie w ostatnim czasie nie zawsze dopisuje. Altelewizora nie mam i uważam, że bardzo łatwo można bez niego żyć. Nie pociąga mnie bezmyślne i bezczynne siedzenie przed nim godzinami. Książki i radio to dla mnie najlepsi przyjaciele. O ile nadają ciekawą sztukę teatralną lub film, można zawsze pójść do znajomych, do sąsiadów. Z powodu telewizji zanikło życie towarzyskie, uważam to za dużą stratę dla społeczeństwa. Chyba telewizja jest dobra dla chorych, którzy już nie mogą się poruszać. (2337)

OLGA KULZYŃSKA
Poznań

Nierozsądne korzystanie z ogólnego telewizji jest sprzeczne z zasadą racjonalnego wykorzystania, który moim zdaniem powinien być urozmaicony. Nie wyobrażam sobie, aby w piękny słoneczny dzień (np. wolna sobota) nie skorzystał z weekendu na korzyść telewizora. Jednocześnie trudno wyobrazić sobie życie zupełnie bez telewizji, bo nie każdy z nas ma możliwość pójścia do kina, teatru itp. (mieszkam i pracuję w terenie). Nasuwa się zatem wniosek — korzystajmy rozsądnie z możliwości oglądania telewizji, ale nie stajmy się jej niewolnikami. (2327)

KRZYSZTOF SZYMANSKI
Józefowo, woj. kaliskie

Jeżeli nie potrafiliśmy wyłowić swojego widza i dlatego ogląda on wszystkie programy tak jak „leca”, to mam prośbę. Pewna gospodyni domu, która nie mogła nauczyć swoich domowników rozsądnego korzystania z telewizora, usadowiła na nim skarabkę. Każdy za godzinę oglądania programu musiał wrzucić do skarabki 20 zł. W taki oto, może nie najlepszy sposób odzwyczaila w końcu swoich domowników od oglądania niepotrzebnych programów, sama zaś zyskała pokaźną sumkę pieniędzy. (2352)

JACEK WASIK
Leszno

Całkiem uzasadniony jest pogląd o zdominowaniu przez telewizję innych środków masowego przekazu (nie jest to wypieranie). Szczególnie prasa ma co podglądać. Nie chodzi już o nudę i pustostawie, lecz o niechęć prasową do prostowania, merytorycznych nawet usterek. Jeżeli przeprasza się, to skromnie, w kąciku, niemal niezauważalnie. Telewizja natomiast zawsze poprawia się pełnym głosem i „na całym” ekranie. (2358)

WIKTOR SOBICZAK
Poznań

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959, Poznań.

POLSKIE 35-lecie

1 kwiecień 1948 — Rząd RP wystosował do rządu W. Brytanii notę, w której domagał się rozwiązania tzw. Polskiego Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia oraz umożliwienia powrotu do kraju byłym żołnierzom polskich sił zbrojnych na Zachodzie.

3 kwiecień 1948 — Obradowała trzecia z kolei, wspólne posiedzenie KC PPR i CKW PPS w sprawie jednolitej organizacji polskiego ruchu robotniczego, obchodu 1 Maja oraz podjęcia uchwały o powołaniu Komitetu Budowy Wspólnego Domu — siedziby władz centralnych przyszłej zjednoczonej partii. Posiedzenie zwracało uwagę na szybki termin zjednoczenia obu partii, bliżej go jednak nie określono. Plenum odpowiedziało się za budowę zjednoczonej partii „na fundamentach ideologii marksistowskiej”, w której wszyscy członkowie będą korzystali z „równych praw i muszą mieć równe obowiązki”. „W szeregach PPS tak samo, jak w szeregach PPR, znajdują się synowie i córki polskiej klasy robotniczej — mówił Władysław Gomułka — polski ego ludu pracującego. Operamy się na jednej i tej samej bazie społecznej, działamy w jednym i tym samym środowisku w imię jednakowych celów. Te fakty określają i wyznaczają jednakowe miejsce dla dziś istniejących peperowców i pepesowców w przyszłej zjednoczonej partii”. W przyjętej rezolucji zwracano uwagę, że „niepodległość, bezpieczeństwo, dobrobyt i rozwój Rzeczypospolitej zależą przede wszystkim od siły i wartości: ruchu robotniczego”.

3 kwiecień 1948 — Plenum KC PPR i CKW PPS podjęło uchwałę w sprawie budowy gmachu przyszłej siedziby władz centralnych



Tak wyglądała symboliczna cegielka, którą otrzymywali wpłacający składki na Wspólny Dom Partii.
CAF — Archiwum

zjednoczonej partii. Wezwano wszystkie organizacje PPR i PPS do zorganizowania i przeprowadzenia akcji zbiorów pieniężnych w formie dobrowolnego opodatkowania się członków obu partii. Akcja zbiorowa nosiła charakter głosowania członków partii za jednolitością organizacyjną. Wpłacane sumy były kwitowane specjalnymi cegielkami wydawanymi przez Komitet Budowy.

3 kwiecień 1948 — W Stoczni Gdańskiej rozpoczęto budowę pierwszych po wojnie dwóch pełnomorskich statków — rudowęglowców.

5—27 kwietnia 1948 — W Gdańsku przed Najwyższym Trybunałem Narodowym odbył się proces zbrodniarza wojennego Alberta Forstera, byłego gauleitera Gdańska i tzw. Prus Zachodnich. Wyrokem sądu Forster został skazany na karę śmierci.

14 kwietnia 1948 — Wieść o zbliżającym się zjednoczeniu obu partii robotniczych zrodziła nową falę aktywności politycznej. Odbywały się zebrania robotnicze, na których idea jednolitej partii spotykała się z powszechną aprobatą.

16 kwietnia 1948 — W Warszawie odbyło się wspólne posiedzenie Zarządów Głównych czterech organizacji młodzieżowych: ZWM, OM TUR, ZMW RP „Wici” i ZMD, poświęcone uzgodnieniu wspólnej platformy ideowej oraz form organizacyjnych przyszłej zjednoczonej organizacji młodzieży polskiej — Związku Młodzieży Polskiej.

19 kwietnia 1948 — W Warszawie odsłonięto pomnik bohaterów Getta duża Natana Rappaporta i Leona M. Suzina.

23 kwietnia 1948 — Rada Naczelna PPS poparła ideę jednolitej polskiej klasy robotniczej. W przyjętej rezolucji wyrażono nadzieję, że jednolita organizacja obu partii wzmocni skuteczność działania klasy robotniczej, przyczyni się do konsolidacji ruchu ludowego, przyspieszy opracowanie „konceptu polskiej drogi do socjalizmu”.

25 kwietnia 1948 — Powstał Akademicki Komitet Jedności Demokratycznej, utworzony przez AZWM „Życie”, ZNMS, studenckie organizacje ZMW RP „Wici” i ZMD.

25 kwietnia 1948 — W Warszawie obradowała Rada Naczelna Stronnictwa Demokratycznego. Leon Chajin wygłosił obszerny referat, m. in. w sprawie zjednoczenia ruchu robotniczego. Jedność polskiej klasy robotniczej władze SD oceniały „jako podstawowy element siły Polski Ludowej i gwarancję jej trwałości”.

26 kwietnia 1948 — Rozpoczęła się nauka w nowo powstałym Szkole Partyniej przy Komitecie Centralnym PPR w Warszawie.

26 kwietnia 1948 — Dekretem Rady Ministrów RP powołano Zakład Osiedli Robotniczych (ZOR). Zadaniem jego była organizacja budownictwa osiedli i mieszkań pracowniczych ze środków państwowych.

28 kwietnia 1948 — Ogłoszono wyniki wyborów do władz PPR na wsi. W czasie akcji wyborczej do władz organizacji większych zwracano szczególną uwagę na podniesienie poziomu pracy organizacyjnej, dalszą rozbudowę wpływów partii, wysunięcie do władz miejscowych PPR ludzi wyróżniających się w pracy zawodowej, poziomem politycznym, znających problemy polityki partii na wsi. Podczas akcji wyborczej przeprowadzono 16 949 zebrań kół przedwyborczych i tyleż zebrań wyborczych, ponad 2 000 konferencji i ogólnych zebrań organizacji gminnych. W nowo wybranych władzach zaszły istotne zmiany — 35 procent wybranych sekretarzy, zostało wybranych po raz pierwszy. Powstało wiele nowych kół partyjnych i komitetów gminnych. W zebraniach kół i komitetów PPR brali udział zaproszeni chłopci bezpartyjni, członkowie SL, PPS i PSL. Szczególnie zainteresowanie wzbudzał demokratyczny sposób wyboru miejscowego kierownictwa (tajne głosowanie kartkami, prawo zgłaszania przez każdego członka kandydatur, ich jawna krytyka, umiejętność prowadzenia obrad). W wyniku tej akcji powstało 2 149 nowych kół PPR na wsi i 38 679 osób wstąpiło do partii, w tym 3 158 robotników rolnych.

28 kwietnia 1948 — Ogłoszono został dekret przyznający kobietom 12-tygodniowy płatny urlop macierzyński.

29 kwietnia 1948 — W Warszawie oddano do użytku nowy gmach Komisji Centralnej Związków Zawodowych, wybudowany ze składek związkowców.

UZESŁAW KOZŁOWSKI

Lubimy się bać. Od czasu, gdy w jednym z brytyjskich laboratoriów z nie dość dobrze strzeżonego i niedo kładnie zamkniętego pojemnika wymknęła się na wolność groźna bakteria, powodując zgon zatrudnionej tam kobiety i samobójczą śmierć profesora-dyrektora placówki, wiadomo, że nawet niewinne z pozoru prace badawcze nad najsmieszniejszymi organizmami kryją w sobie realne zagrożenie. Toteż przemierzając korytarze w Zakładzie Biochemii Instytutu Biologii Uniwersytetu im. A. Mickiewicza raczej nieufnie spoglądałem na stojące tam wzdłuż ścian tajemnicze urządzenia, pojemniki i szafy.

Jeśli bowiem w tej placówce prowadzi się eksperymenty związane z inżynierią genetyczną, to może z któregoś zakażka typie na mnie dziwny stwór — komórka-hybryda, której w dodatku wszczepiono obcy gen, żeby z niej uczynić mikro skopijnego potwora?

Prof. dr hab. Jacek Augustyniak, kierownik Zakładu Biochemii, od progu rozwiewa te pół-zartem zaprezentowane przeze mnie obawy. W Poznaniu takich doświadczeń się nie prowadzi choćby z powodu braku stosownych urządzeń.

Czym jest biochemia?

Biochemia to nauka o chemicznej budowie organizmów żywych i przebiegających w nich procesach chemicznych, albo — jak wyjaśnia profesor — opisywanie zjawisk życia na poziomie cząsteczkowym. A więc — wcale nie jest to dziedzina wiedzy, której celem byłoby wprowadzenie do aparatu genetycznego związków chemicznych, wywołujących groźne dla gatunku zmiany dziedziczne. A inżynieria genetyczna? O, tu sprawa rzeczywiście może wywoływać nieprzyjemne skojarzenia i zasygnalizowane na wstępie obawy. Gen bowiem jest podstawowym ele-

W pracowniach poznańskich naukowców

Nie wlec się w ogonie

mentem dziedziczenia przekazywanym przez rodziców potomstwu, ponieważ ma zdolność wpływania na przebieg pewnych reakcji chemicznych, powodujących określone cechy w organizmie potomnym. A znów inżynieria oznacza przecież projektowanie i konstruowanie...

Puśćmy wodze fantazji

Opowieść, ilustrowaną rysowanymi flamastrem schematami reakcji genetycznych oraz dygresyjnym „tłumaczeniem na polski” długich, bardzo obco brzmiących określeń, zaczął profesor J. Augustyniak od stwierdzenia, że w Polsce czy ni się nadal niewiele, by rezultaty dociekań biochemików wykorzystywać dla opracowania i wdrożenia nowych technologii.

Proponuję:

— Puśćmy wodze fantazji, by odpowiedzieć na pytanie, które to nękające dzisiaj ludzi kłopoty udałoby się pokonać, gdybyśmy mieli i mogli zrealizować hipotezy i postulaty naukowców.

Najpierw jednak profesor przedstawia kierunki prac prowadzonych w kierowanym przez siebie zakładzie. Mają one charakter teoretyczny, zaliczane są więc do tzw. badań podstawowych, których celem jest naukowe poznanie nie odkrytych dotychczas tajemnic natury.

Poznać mechanizm dziedziczenia

W tym przypadku wiążą się te dociekania z ustaleniem ko-

lejności nukleotydów (jest to pewien rodzaj składników wszy stkich komórek) w łańcuchu $\pm$ RNA (czyli w tzw. kwasie rybonukleinowym, związku, który ma własności przekazywania informacji genetycznej). Do kładnie — mój rozmówca oraz jego trzydziści siedmiu współpracowników zajmują się (w ramach jednego z naukowych problemów węzłowych) poznawaniem mechanizmów dziedziczenia w roślinach, współpracując także z poznańskim Międzyuczelnianym Instytutem Biochemii, którego dyrektorem jest profesor Jerzy Pawełekiewicz z Akademii Rolniczej (podobne prace prowadzi się w Poznaniu w zespole profesora Macieja Wiewiórowskiego, kierującego Zakładem Stereochemii Produktów Naturalnych PAN).

Trudno zaprzeczyć, że taka — z konieczności w bardzo la pidarnym skrócie zaprezentowana — tematyka badań nie wywołuje skojarzeń z jakąkolwiek bólaćką gnębiącą ludzkość. Powraca natomiast obawa o skutki manipulacji materiałem genetycznym.

— Rozumiem — mówi profesor — że są to obawy o możliwość pojawienia się silnie złośliwego wirusa lub bakterii oraz o zgubny dla ludzi wpływ rozmnażania się tych mikroorganizmów. Zapewniam pana, że dzisiaj ryzyko takie jest na prawdę niewielkie. Inżynieria genetyczna zmierza wprawdzie do opanowania techniki izolowania genu, co pozwoli wprowadzić go do innej komórki niż taka, z której pochodzi, a potem tę zmodyfikowaną komórkę rozmnożyć. Ma to jednak na celu zaspokojenie najważ-

niejszych potrzeb naszych czasów.

Wizja rewolucji

— Proszę, oto przykłady — dodaje J. Augustyniak. — Umiejętność izolowania genów, umożliwiała takie genetyczne modyfikowanie roślin zbożowych, że przestanie być potrzebne na wżenie azotem, bo podobnie jak motylkowe (na przykład łubin) będą one ten składnik same czerpały z powietrza. Przewidywanie olbrzymiego wzrostu plonów nie jest wcale przesadą. Poznanie mechanizmów dziedziczenia i „transplan tacja” genów stworzy ponadto możliwość wykorzystania odpadów do wytwarzania wodoru, który — jak wiadomo — jest gazem energetycznym. Najbliższa jednak urzeczywistnienia jest chyba wizja prawdziwej rewolucji w technologii produkcji leków o charakterze hormonów. Gdyby, korzystając z technik wypracowanych przez inżynierię genetyczną, wytwarzać je w oparciu o procesy fermentacyjne, tańsza i w dowolnych ilościach można by na przykład uzyskiwać insulinę, której ciągle brakuje, bo brakuje przez cień koniecznych do jej produkcji zwierzęcych tkanek trzustki.

— Sądzę — kończy profesor — że kraje, które przodują w poznawaniu tajemnic inżynierii genetycznej, uporażą się z opracowaniem nowej metody produkcji insuliny w okresie najbliższych dziesięciu lat. Nie możemy wtedy wlec się w przy słowiowym ogonie. Musimy przynajmniej dysponować kadrą specjalistów, którzy potrafią korzystać z licencji.

ZGMUNT ROLA

W przydrożnych gościńcach

Za wysokie progi dla kierowców

Gdy powstawały, zyskały w kraju i za granicą popularność, a przyjęła się powszechnie ich nazwa: „gościńce poznańskie”. Inicjatywa budowy przydrożnych zajazdów zasługiwała na poklask; takich właśnie lokali — hotelików, w których przejezdni mogliby się posilić, zabrać czy przespacerować, brakowało przy zmodernizowanych trasach dla zmotoryzowanych. I właśnie w Wielkopolsce dano po czątek, a pomyśl szybko podchwyceno w innych częściach kraju, nadając zajazdom regionalny — związany z tradycjami lokalnego budownictwa, zdobnictwa i sztuki kulinarnej — koloryt.

Pisało się wtedy w prasie wiele między innymi o tym, że zajazdy spełniają dużą rolę także społeczną. Oprócz bowiem zaspokajania wymyślnych apetytów zagranicznych gości i pragnących pospaleć tużemców, będą one również prowadziły bary szybkiej obsługi. Dzięki nim kierowcy i przejeżdżający, żywiący się w drodze z delegacyjnej diety, zjedzą coś i wypiją kawę lub pijsę bez nadwężerzania portfela. I tak było; niestety jednak — niedługo.

Jeden z dzienników opublikował list do redakcji od czytelnika; który sparyższy się — nie tyle kawą, bulionem czy miniporcją flaczków, ile ich ceną — zdenerwował się on, że to nie jest to! A w każdym razie „nie tak, jak Szanowna Redakcja pierwotnie zapowiadała”. I coraz częściej ukazywać się zaczęły na łamach gazet (również w „Głosie”) podobnie krytyczne uwagi. Bo oto marnej jakości kawa pochłania już teraz nieomal całą pracowniczą dietę, byle danię obiadową oscylującą ceną około dwóch i pół diety itp., a o barach szybkiej obsługi wraz z odpowiednimi do tej formy gastronomii cenami — całkowie zapomniano.

Na podstawie głosów czytelników i ich bolesnych, dla kieszeni podróżnych, zaświadeł języka, co na ten temat sądziły władze handlowe. Mówią: dyrektor Wydziału Handlu i Usług poznańskiego Urzędu Wojewódzkiego — Danuta Włodarczyk oraz Danuta Malińska z tego wydziału.

— W województwie poznańskim mamy 573 zakłady gastronomiczne. Z 9 gościńców w Poznaniu, Wielkopolskie Przedsiębiorstwo Turystyczne „Przemysław” prowadzi 6. To „Drogograd”, „Rzepicha”, „Otwarte Wrota”, „Marzymięta”,

„Tośtoki” i „U Michała”. Pozostałymi za rządu Wojewódzki Związek Spółdzielni Rolniczych „Samopomoc Chłopska”. To „Hajduce” w spółdzielni Dębina, „Podbipięta” przy stadionie w Iwnie i „Darbór” w Bugaju, należący do Zjednoczenia Państwowych Przedsiębiorstw Gospodarki Rolnej.

I chociaż na tle kilkuset zakładów gastronomicznych działalność gościńców stała nowi zaledwie margines, to jednak stosowane w nich ceny są zbyt wysokie. Dotyczy to szczególnie napojów oraz artykułów nie przetwarzanych na miejscu. Przeprowadzona przez Państwową Komisję Cen w Poznaniu kontrola w kilku gościńcach nie ujawniła nieprawidłowości w kalkulacji i ustalaniu cen, potwierdziła natomiast wysoki poziom marż. Usankcjonowane zarządzeniami uprawnienia kierowników zakładów i dyrektorów instytucji nadziednych w tym zakresie, nie mogą być jednak nieograniczone, a ustalane marże muszą znajdować uzasadnienie w ponoszonych kosztach i powinny odpowiadać rzeczywistemu poziomowi świadczonych usług.

W związku z tym Wydział Handlu i Usług zobowiązał pionierów handlowych oraz przedsiębiorstwo „Przemysław” do przeanalizowania wysokości stosowanych marż w podległych im zakładach. Jednocześnie, uwzględniając postulaty kierowców i turystów o średnich placach, przewiduje się wprowadzenie w przydrożnych gościńcach paru stałych zestawów, tańszych dań firmowych.

Na to słuszne stanowisko, zajęte przez wojewódzkie władze handlowe, odpowiedział WPT „Przemysław” pismem, skierowanym do Okręgowego Oddziału PKC w Poznaniu. Jednak treść pisma budzi wątpliwość, czy przedsiębiorstwo to zamierza w swej działalności brać pod uwagę społeczną funkcję, jaką powinno spełniać. Czy chce ograniczać się tylko do osiągnięcia jak najwyższych wyników ekonomicznych? Uzasadniając bowiem wysokość stosowanych marż atrakcyjnością „bazy noclegowo-gastronomicznej w stylu zwanym obiektach”, kosztami konserwacji i napływem turystów zmotoryzowanych (?), dyrektor WPT „Przemysław” — Tadeusz Kmiecik doszedł do wniosku, że uzyskiwany przez agentów zysk „jest niż

szy niż ustalony wskaźnik dla naszego przedsiębiorstwa”.

„Niemierniej jednak — czytamy dalej w piśmie z „Przemysławu” — mając na uwadze umożliwienie przejezdnym korzystania z tańszych posiłków, wprowadziliśmy oprócz drogiej i wyszukanych potraw również dania tańsze w granicach do 40 zł...”

Ostatnie zdanie omawianego pisma brzmi: „Składając powyższą informację, uprzejmie proszę o jej przyjęcie i zakończenie przedmiotowej sprawy”. Z rozmów, które przeprowadziliśmy w Wydziale Handlu i Usług, jak też w Okręgowym Oddziale PKC, nie wynikało, by instytucje te uważały sprawę za zakończoną.

Inaczej potraktowano ją w Wojewódzkim Związku Spółdzielni Rolniczych; jego wiceprezes — M. Kołodziejczak, nawigując do zaleceń Wydziału Handlu i Usług, zawiadomił, iż wszystkie zakłady I i II kategorii tego pionu zostały zobowiązane do specjalnego oznaczenia literą „E” i zareklamowania na zewnętrznej lokalu stołkowej, przy których — w trybie obsługi ekspresowej — podawane będą gotowe dania z tańszych surowców.

Respektowanie tego zarządzenia udostępni lokale „Samopomocy Chłopskiej” również mniej zasobnym finansowo konsumentom. Pomijając społeczny tego aspekt, trzeba spojrzeć na sprawę od strony upowszechnienia usług gastronomicznych, a więc także lepszego niż dotąd wykorzystania miejsc w lokalach, i — co się z tym łączy — prawidłowszego akumulowania na budowach inwestycyjnych, poczynionych na budowach obiektów gastronomicznych. Powstały one przecież z wypracowanego przez społeczeństwo dochodu narodowego.

Z tej też przyczyny zyski gastronomicznych przedsiębiorstw i agentów nie powinny wynikać przede wszystkim ze stosowania maksymalnych marż, lecz z udostępniania również swych usług masowym konsumentom. Chodzi o to, aby nie utrzymywała się sytuacja, opisana w „Polityce” z 7 VII br. przez Danutę Zagrodzką w artykule pt. „Egzystencja bez klientów”, w którym autorka wyłuszczyła, dlaczego nie chodzą do restauracji. Sprawa odnosi się także do naszego terenu i także do gościńców.

ZDZISŁAW KANDZIORA

Z PIĘCIU WOJEWÓDZTW.

Z PIĘCIU WOJEWÓDZTW.

Z PIĘCIU WOJEWÓDZTW.

LESZCZYŃSKIE

Wykorzystując atuty

Dobrze gospodarzu, że-ście wkoło wybetonowali, ludzie lakierków sobie nie ubliżą — na podwórku u Wojciechowskich w Wilkowicach pod Leszkiem tu mek. Przed chwilą pękła, ciśnięta o mur krzepką dłońią gos podymni, butelka radzieckiego szampana. Otwarcie chlewni na 300 świń u indywidualnego rolnika, to nie było co, choć w tym regionie nie pierwszy raz. Ten budynek ma być przykładowy.

— Ciągnijcie sąsiadów za sobą — czyzy w toście wicedyrektor Wydziału Rolnictwa Urzędu Wojewódzkiego w Lesznie. — Chodzi o to, że by innym pokazywać na żywym przykładzie. Myślę, że ten zespół rodzinny będzie trwały, synowie dorodni. Dyrektor banku może spać spokojnie. Starajcie się tylko dokończyć ziemie, bo najważniejsze mieć własne zaplecze paszowe.

Wojciechowskich jest trzech, wszyscy z żonami, na osiemnastu hektarach. To stanowczo za mały areal jak na tyle siły roboczej, tyle maszyn i tyle świń. W całym obejściu — i w nowej chlewni i w starych, ciasnych chlewniach — 32 lochy i blisko 300 prosiąt i warchlaków, fraktor 60 konny z podstawowymi narzędziami, dwa samochody osobowe i „Żuk”.

— Niech gospodarzy, kto ma warunki, ma siłę. Szukajcie takich, co sprzedadzą gospodarstwo — kontynuuje dyrektor.

— Kredyty na prywatny obrót ziem są — przypomina dyrektor banku Spółdzielczego w Lesznie. — I oni też dopinają: „do przodu Wojciechowsy”.

A oni dopingują lubią i cenią. Ojciec Edmund był wśród pierwszych, którzy w Lesznie ścigali się na żużlu. Dziś jest aktywnym działaczem „Unii”. W jego ślady poszedł starszy syn Jerzy. To on w białym kitlu ustawił zawodników przed taśmą startu, podczas meczów żużlowych. Zbigniew był bokserem, nawet go chcieli do kadry wciągnąć, ale wolał usatysfakcjonować życie na łonie rodziny. Zostało im jednak wszystkim trzem sportowe zaciecie. Mają też głowę do interesu.

Podstawa jest niewielki zeszynek „Umowa wieloletnia o kooperacji między SKR w Lipnie „Spółdzielnia” a Edmundem Wojciechowskim, kooperantem. W 1979 roku do tejczy 300 warchlaków od 30 loch; średnia waga warchlaka 43 kilogramy.

Ojciec z synami tworzą zespół rolników indywidualnych. Kierunek specjalizacji — to trzoda chlewna, konkretnie wychów warchlaków. W 1978 roku mieli 20 loch, teraz 32 i jednę knurę. — Jest produkcja jak byk — zaciera dłoń gospodarz.

Nowa chlewnia została wzniesiona według typowego projektu, z poddaszem użytkowym. Zadawanie pasz — uniwersalnym wózkiem gospodarczym.

W paszarni betoniarka przerobiona do mieszanin pasz i rozdrabniacz do buraków, na strychu śrutownik i siewczarka oraz zsp do paszarni. Usuwany obornik szuflami mechanicznymi. Woda ciepła z bojlera, dla świń w mroźne dni i dla łazienki w części socjalnej chlewni. Jest kantorek i magazyn leków pod schodami. Woda z dwóch źródeł: z wodociągu wiejskiego i z własnego hydroforu. Jak jedno nawali, jest drugie. Krany w chlewni nie są kręcane, bo z kręceniem za dużej roboty, tylko takie „heble”, jak przy gazie — wystarczy jeden ruch. Wentylacja znakomicie zrobiona, „darmowa” czyli grawitacyjna. — Żeby taką w „Jubilatce” założyli przed zabawą sylwestrową — wzdycha ją co bardziej bywali goście.

— Architekci nadzorowali — chwali Wojciechowski senior. — Bank kontrolował, i wnuczek pilnował. Jak murarze przerywali na chwilę robotę, zaraz im miedlował. Wszystkie przy tej budowie pracowali, że by przed żniwami zdążyć. Na koniec to już nie kielnia, ale szufla zaprawe im kładłem. Te chlewnie zaczęliśmy 5 marca. Im dłużej gospodarz buduje, tym więcej traci. My zdążyliśmy do 14 lipca.

Kredytu dostali Wojciechowsy milion pięćdziesiąt tysięcy, na 30 lat, 2 procent w stosunku rocznym. Cały kredyt został wykorzystany w formie bezotłów kowej. Nawet murarze firmy Józefa Kowalika brali pensję z konta bankowego. Jeśli zespół Wojciechowskich będzie spełniał wszystkie wymogi określone w karcie gospodarstwa specjalistycznego, bank będzie mógł umorzyć część kredytu.

— Wszyscy budowniczy się znakomicie spisali, a już szczególnie elektryk Wojciechowski Krzysztof (żaden krewny) z Usługowo-Wytwórczej Spółdzielni Pracy w Kościanie. Odstawił robotę — żeby choć jeden wkret musiał ponownie — i wszystko od razu świeciło jak należy. Zdrowie elektryka!

Wojciechowsy z Wilkowic nie są jedynym na leszczyńskiej wsi przykładem rodziny dynamicznej, umiejacej wykorzystywać wszystkie atuty swojego gospodarstwa i wszystkie oferty skutecznej pomocy państwa. Takich rodzin są tu setki. Specjalizują się w hodowli trzody, bydła, owiec, drobiu, osiągają znakomite wydajności z hektara i wciąż widzą możliwości zwiększenia tej wydajności, pod warunkiem, że dokończą ziemie, że nie zabraknie im środków do produkcji: nawozów mineralnych, nasion, maszyn, pasz, opału...

TOMASZ TALARCZYK

P.S. Chlewnia wzorowa w Wilkowicach w gminie Lipno powstała pod nadzorem Wojewódzkiego Zarządu Inwestycji Rolniczych w Lesznie. Jest obiektem przykładowym, godnym rozważań i naśladowania w jak największej ilości dużych, specjalistycznych gospodarstw chlewnych.

KALISKIE

Znaleźć właściwy klucz

Powtarzalność bywa w życiu sprawą nużącą. Czasem na wet irytującą, zwłaszcza gdy jakiś scenariusz postępowania powielany jest przez młodych ludzi. A tak zdarza się, niestety, podczas rozmów z członkami ZSMP. Takie to a takie współzawodnictwo, działalność ideowo-wychowawcza (niezależnie zresztą w jakiej formie), sport i dyskoteka — dane na te tematy wyrecytuje bez trudu szanujący się przewodniczący organizacji. I nie byłoby w tym nic złego, gdyby tej wyliczance towarzyszyła umiejętność pogłębionej oceny i krytycznego spojrzenia. O to jednak już trudniej.

Choć więc ZSMP-owcy z województwa kaliskiego mogą się pochłaniać niełatwymi osiągnięciami na przykład w Turnieju Młodych Mistrzów Techniki czy Turnieju Młodych Mistrzów Organizacji, a nawet, co zdarza się nie tak często, w patronackim budownictwie mieszkaniowym — warto spojrzeć na podejmowane przez nich próby działania mniej tradycyjnego.

Stosunkowo duża bywa zwykle aktywność społeczna młodzieży w miejscu zatrudnienia. Na hasła „czyn produkcyjny” lub „czyn społeczny” zawsze znajdują się chętni do pracy ręce, nie brakuje też amatorów innych zakładowych przedsięwzięć. W miejscu zamieszkania natomiast, trudno powiedzieć dlaczego, aktywność młodych jest już znacznie mniejsza. Szkoda im wolnego czasu? A może po prostu nie staje inicjatorów?

O tym, że może być inaczej świadczy przykład klubu „Pas” w Śródmieściu, który potrafił włączyć do swojego grona młodych ludzi nigdzie nie pracujących i nie uczących się. Aktywiści klubu pomogli im znaleźć pracę, ukończyć naukę, wstąpić do ZSMP-owskiej

społeczności. Mogą poszczycić się również tym, że komitet osiedlowy Śródmieście został wytypowany jako reprezentant województwa w ogólnopolskim konkursie FJN „Samorząd w służbie mieszkańcom”, którego kolejną edycję „rusza” z początkiem września.

Najszersze wsparcie osiedlowy aktywni młodzieżacy z Ostrowa. Świadczy o tym chociażby powołanie Studium Aktywizacji w Miejscu Zamieszkania. Dobrze układa się współpraca pomiędzy organizacjami osiedlowymi i pracującymi na „ich” terenie zakładami przemysłowymi. Przykładem — powszechny dostęp do klubów ZSMP w Zakładach Naprawczych Tabo ru Kolejowego i Zakładach Automatyki Przemysłowej. Aktywiści z Ostrowa pierwsi w województwie

włączyli w działalność samorządową mieszkańców młodych radnych, którzy postulaty i problemy mieszkańców przenoszą bezpośrednio na forum organów przedstawicielskich.

Na uwagę zasługuje również działalność koła w Wieruszowie, które w znacznej swej części skupia młodzież trudną i nieprzystosowaną oraz młodzież w Komitecie Osiedlowym nr 1 w Sycowie.

W sumie więc, choć występuje wiele jeszcze braków, młodzieżowa działalność w miejscu zamieszkania przynosi coraz lepsze rezultaty. A wkrótce powinno być lepiej, bo już 250 ZSMP-owców pełni różne funkcje w samorządach mieszkańców. Tym bardziej, że wspólne przedsięwzięcia mają w Kaliszkim ugruntowaną podsta-

POZNAŃSKIE

Plamy na słońcu

WARUNKI PRACY — CO TRZEBA ZMIENIĆ?

zgłoszone dzieci, organizuje się też zimowiska. Na wczasy można pojechać co drugi rok. Gdy „Wiepofama” była samodzielnym zakładem i swoje dwa ośrodki wczasowe miała tylko dla siebie — było miejsc więcej. Gdy weszła w skład Fabryki Obrabiarek Specjalnych „Ponar-Poznań”, przedsiębiorstwa wielozakładowego, trzeba trochę swoich miejsc odstąpić tym, którzy własnej bazy wczasowej nie mają.

Z tym można się pogodzić, jest bowiem rzecz naturalna, że miejsca dzielone są sprawiedliwie między pracowników wszystkich zakładów wchodzących w skład fabryki. Ale są inne sprawy, które zaakceptować trudno. A istnieją one nawet w tym wzorcowym pod względem warunków pracy zakładzie. Można powiedzieć, że stanowią one swego rodzaju plamy na słońcu.

Pierwsza z tych spraw dotyczy odzieży ochronnej i roboczej, rękawików, mydła, napojów chłodzących. Ilość i jakość tego, to przyczyny kłopotów — przede wszystkim Rady Zakładowej — a także irytacji robotników. Ubrania robocze można nabyć w hurtowniach. Tyle tylko, że — jak już są — to przeważnie na metr pięćdziesiąt albo dwa metry wzrostu. Jeśli chodzi o odzież i sprzęt ochrony osobistej, też trzeba mieć dużo szczęścia, żeby dostać okulary, rękawice, odpowiednie buty. Z koszulami znów coś innego. Hurtownie odmawiają sprzedaży bawełnianych, oferują natomiast stylonowe. Bawełniane są przewiewne, higieniczne, wsłania w nie pot, a w stylonowych człowiek się tylko męczy. Bawełniana bielizna gwarantowana jest zresztą umową zbiorową...

Zapewnia ona, poza bielizną oraz odzieżą roboczą i ochronną, również rękawiki i mydło. I jednego i drugiego w sklepach na rachunek dostać nie można. W hurtowniach — różnie. Zależy to od tego, czy jest w nich odpowiedni zapas towaru i czy akurat nie obowiązują zakazy sprzedaży dla instytucji. Podobnie jest z napojami chłodzącymi. Gotuje się więc w „Wiepofamie” kawę zbożową, herbatę, wodę z sokami. Ale w wydzielach gorących musi być woda mineralna — o niej właśnie mówi umowa zbiorowa.

Nic więc dziwnego, że w tej sytuacji

Rada Zakładowa (poparta przez Komitet Zakładowy PZPR) wystąpiła do Zarządu Głównego Związku Zawodowego Metalowców z prośbą o pomoc. Coś tu bowiem trzeba zmienić — albo przepisy o zaopatrzeniu zakładów pracy, albo umowę zbiorową...

Drugą, palącą sprawą jest stołówka. W „Wiepofamie” jej nie ma. Około 60 pracowników jada obiady w stołówce szkoły przyzakładowej. Ta liczba oczywiście nie pozostaje w żadnej proporcji z potrzebami dwu i pół tysięcznej załogi. Chętnych byłoby czterystu, może pięciuset — twierdzi Rada Zakładowa. To chyba za wysoka liczba — słyszy się w dyrekcji. Ale problem jest? Jest.

I to od paru lat. W czasie kolejnego etapu rozbudowy „Wiepofamy” zaczęto wznosić obiekt, w którym miała być stołówka. Zastąpić miała istniejącą — małą, umieszczoną w tymczasowym lokalu. Kto zdecydował aby nie wyposażać kuchni w nowym obiekcie, a jadalnię zmienić na salę konferencyjną? Trudno dziś już tego dociec. Odrzucić tylko należy tłumaczenie, że to wina budowlanych, którzy „zbudowali coś takiego, co się na stołówkę nie nadawało”. A nowa stołówka nie była rzekomo potrzebna gdyż z tej, która wtedy istniała, i tak niewielu ludzi korzystało, bo obiady były w niej fatalne. Więc zrezygnowano z nowej, a starą zlikwidowano.

Trzeba teraz rozwiązać dylemat zbiorowego żywienia. Bo kilkuset pracowników „Wiepofamy” stołówki pragnie. Wielu korzystałoby z niej wraz z rodzinami. I sprawa jest nawet niby rozwiązana. Jeszcze w bieżącym roku rozpocznie się nieopodal fabryki budowa zakładowego hotelu robotniczego. Będzie w nim również stołówka.

Tym optymistycznym akcentem można by zakończyć całą sprawę. Jeśli miałyby się pewność, że stołówka hotelowa pomyslna jest nie tylko na potrzeby mieszkańców hotelu, ale również na potrzeby całej załogi. Jest jeszcze czas, by to rozpatrzyć i ewentualnie wprowadzić zmiany do projektu. Aby potem znów nie mówić: „Co z tego to nie my. Tak to budowlani zbudowali”.

ZOFIA SZPROKOFF

Skorzęcińskie ośrodki wczasowe

Nie tylko nad jeziorem Niedźmiegiel

Ośrodek wczasowo-wypoczynkowy w Skorzęcinie (Konińskie) zaczął rozbijać się już ponad 40 lat temu, gdy nad brzegiem jeziora Niedźmiegiel powstawały poczęły szatnie dla kąpielących się, a sam jego brzeg i okoliczną plażę zagospodarowano.

Lata sześćdziesiąte przyniosły burzliwą, lecz nie zawsze skoordynowaną, zabudowę terenów w pobliżu jeziora — domkami kempingowymi i zakładowymi ośrodkami wypoczynkowymi, przeznaczonymi dla załóg pracowników — głównie z Gniezna.

Podczas letniego wypoczynku

wykorzystywano naturalne walory Skorzęcina: czystą wodę jeziora, bardzo łagodny spadek dna, co pozwalało na bezpieczną kąpiel dzieci, piaszczystą plażę i sąsiadujące z nią lasy. Sezon wczasowy trwa tu od połowy maja do połowy, a czasem i do końca września.

Po całkowitym zagospodarowaniu terenu przy jeziorze Niedźmiegiel i stworzenia tutaj bardzo dużego ośrodka wypoczynkowego, przyjmującego na raz ponad 3000 wczasowiczów, zwrócono uwagę na inne tereny, sąsiednie, również nadające się do zagospodarowania ja-

ko miejsca wypoczynku. Należą do nich okolice Jeziora Białego, położone też w Skorzęcinie — niedaleko jeziora Niedźmiegiel.

Obecnie właśnie nad Jeziorem Białym buduje się pawilon wypoczynkowy dla załogi wytwórni automatów pakujących „Spomasz” w Gnieźnie. Pawilon ten posiadać będzie około 100 miejsc wczasowych, znajdują się w nim także: stołówka i świetlica. Ten dom wakacyjno-wypoczynkowy pracowników „Spomaszu” jest budowany przy bardzo dużym społecznym zaangażowaniu załogi, szczególnie młodzieży z zakładowej organizacji ZSMP.

(wos)



Tańczy zespół artystyczny z Rogożyc z gminy Ostrzeszów w Kaliszkim.

Fot. — R. Królak

-Z PIĘCIU WOJEWÓDZTW-

-Z PIĘCIU WOJEWÓDZTW-

-Z PIĘCIU WOJEWÓDZTW-

KONIŃSKIE

Pozwólmy ludziom myśleć.

Zauważyliśmy „to” po zakończeniu budowy odkrywek „Władysławów” i „Bogdałów” — mówi Władysław Hotewicz, dyrektor Kopalni Węgla Brunatnego „Adamów” w Turku, w województwie konińskim. — Inwestycje prowadzone systemem gospodarczym, bez ani jednej nowej maszyny. Na co dzień wielu naszych pracowników musiało rozwiązywać problemy dotychczas nieznanne. Wymagało to oryginalności myślenia, wybiegania poza schematy. Gdy te prace się skończyły, zaobserwowaliśmy u części załogi coś na kształt znużenia. Więcej ludzi zaczęło odchodzić do Bełchatowa. Zgoda, tam lepsze warunki, ale dlaczego go nie odchodzili wcześniej? Okazało się, że tym ludziom teraz nie wystarczyło już mechaniczne wykonywanie codziennych obowiązków. Postanowiliśmy więc „dociążyć” ich rozwiązywaniem nowych problemów, których u nas także nie brakuje.

Kopalnia „Adamów” należy do „małych” wśród górniczych przedsiębiorstw. Przez wiele lat jedna jej odkrywka „dłubała” mniej niż trzy miliony ton węgla rocznie na potrzeby pobliskiej elektrowni. Nie była w stanie zaspokoić jej apetytu. Dlatego dowożono węgiel kamienny ze Śląska — po cięgiem do Koła, a potem do Turku samochodami. Spalano również duże ilości gazu ziemnego, paliwa drogiego i potrzebniejszego innym odbiorcom. W pierwszych latach tej dekady podjęto wreszcie odkładanie od lat decyzji o budowie w okolicach Turku dwóch kolejnych odkrywek: właśnie „Władysławowa” i „Bogdałowa”. Ich eksploatacja spowodowała, że kopalnia „Adamów” w 1982 roku miała by wydobyc 4,7 miliona ton węgla i w pełni zaspokoić potrzeby elektrowni.

Jakby się zmówili...

Wyprzedzenie terminów notowano jeszcze w czasie budowy odkrywek. Górnicy z Turku i z innych przedsiębiorstw jakby się zmówili. W kraju nigdy nikt tak szybko nie montował olbrzymich górniczych koparek, nie budował tak szybko linii kolejowych, nie odkrywał tak szybko węgla. Zdarzało się że projektanci nie nadążali za realizacją. W dużym stopniu były to rezultaty nowych rozwiązań organizacyjnych, pomysłów, które rodziły się podczas wykonywania tych inwestycji.

Gdy nowe odkrywki ruszyły, okazało się, że w Turku nadal miesiące i lata są jakby krótsze od kalendarzowych. Zadania realizowano szybciej, węgla wy-

dobowano więcej, a po drodze modernizowano jeszcze odkrywki i pracujące w nich maszyny. Wszystkie one były pozyskane z innych kopalni, w których stały bezużytecznie.

W rezultacie w minionym roku wydobyto 4,5 miliona ton węgla. Pozwoliło to w bieżącym roku na zrealizowanie dostaw do elektrowni węgla kamiennego i gazu. W tym roku plan jest równy ubiegłorocznemu, lecz już dzisiaj wiadomo, że ilość tę przekroczy się o około



150 000 ton. Do 1 lipca bieżące zadania pięcioletki przekroczone o milion 470 tysięcy ton, skracając ją o ponad 4 miesiące. Prawdopodobnie więc w Turku skończy się ona w połowie przyszłego roku.

Nowatorskie pomysły

W ten sposób uzyskano jednak pułap możliwości zaistniałych w kopalni maszyn, uкладów technologicznych i organizacyjnych. Dalszy wzrost, czy nawet utrzymanie tak wielkiego wydobywania wymaga zmiany tych elementów, ich szeroko rozumianej modernizacji. W „Adamowie” już się to robi, znów wykorzystując nieszałowne, często nowatorskie pomysły miejscowych górników.

We „Władysławowie”, najmłodszej odkrywce, pracuje zwałowarka, która wcześniej stała latami w byłej odkrywce w Koninie. Przetworzona na do pracy z taśmociągami na miejsce dużo mniejszej maszyny. Dzięki temu koparka zbierająca węgiel może pracować na pełnych obrotach, bo nowa zwałowarka jest w stanie odebrać jej cały urobek. A tempo zbierania nadkładu decyduje o gromadzeniu zapasów węgla.

Odkrywka „Władysławów” dysponuje od początku jedną koparką do urabiania węgla — tzw. nadsiębierną. Ramię z czerpakami jest w stanie zbierać węgiel tylko powyżej jej podwozia, pozostawiała go więc o-

nak nie bardzo można. Łatwiej ją pozyskać, o dziwo, ze strony starszej kadry medycznej. Nikogo więc chyba nie przekonają tłumaczenia młodych medyków, że spowodowany niedostatkami lekarzy nawet obowiązków zawodowych, uniemożliwia im podejmowanie jakichkolwiek innych działań.

Młodzi inwalidzi z kolei coraz pełniej włączają się w nurt życia organizacji. Do wyróżniających się w województwie kół ZSMP należą na przykład te w Spółdzielni Inwalidów w Ostrowie i Kaliszu.

Przytoczone przykłady młodzi życzliwi poczynają świadczyć o tym, że kaliscy ZSMP-owcy starają się poszukiwać różnych możliwości działania. I choć ich rezultaty nie zawsze mogą jeszcze zadowolić, to coraz lepiej odpowiadają potrzebom ludzi, ich najbliższego środowiska i całego regionu. A to klucz do społecznej wyobraźni młodych z pewnością najlepszy.

JAN BIŁOS

koło 30 procent. Wkrótce skończy się ta sytuacja. Znalezione w drugim końcu kraju, w kopalni piasków podsadzkowych bezużyteczną koparkę, która jest już transportowana do Turku i po gruntownej modernizacji rozpocznie pracę.

Wszystkie odkrywki stanowią w kopalni jeden organizm. Stąd zmiany we „Władysławowie” umożliwiają wprowadzenie innowacji w pozostałych. Do „Bogdałowa” trafiła więc mała zwałowarka z „Władysławowa”. Została zaprzęgnięta do współpracy z koparką zdejmującą ostatnią warstwę nadkładu zalegającego nad węglem. Koparka podawać będzie urobek bezpośrednio na zwałowarkę, a ta sypać go do dołu powstającego po wybranym węglu.

Drugi ciąg

Wygospodaruje się więc 3,5 kilometra taśmociągu, którego brakuje, usprawni pracę koparki, zmniejszy powierzchnię zwałowisk zewnętrznych, które przysypywały hektary uprawnej ziemi. Wyeliminowany taśmociąg można wykorzystać do utworzenia drugiego ciągu technologicznego.

Dostarczanie węgla z odkrywek „Adamowa” do elektrowni wiąże się z koniecznością jego transportu koleją na odległość 20 kilometrów. To trudny problem, dający o sobie znać szczególnie zimą, kiedy trzeba włożyć wiele wysiłku, by nadążyć za potrzebami palenisk elektrowni. Nowego sprzętu do transportu kopalnia szybko nie dostanie, dostala natomiast wagon z „Turowa”, wykorzystywane tam do transportu nadkładu. Przystosowane są, niestety, do jednostronnego rozładunku. Silne przeciążenia występujące przy wywracaniu skrzyń wagonów na estakadach wyładowczych elektrowni, mogłyby je popsuć, a większa liczba wagonów — okresowo „zatykać” dwie estakady. Górnicy z „Adamowa” postanowili wybudować w elektrowni trzecią estakadę. Trwa jej formowanie na sypowisku, na które zwozi się 60 tys. metrów sześciennych ziemi. Nowa estakada z rampą wyładowczą powiększy jednocześnie pojemność składowiska na węgiel o 10 000 ton. Dla górników jest to gwarancja spokojniejszej pracy, zwłaszcza w sytuacjach wyjątkowych.

Wszystko to jest rezultatem trudu górników w minionych trzech latach. Ale już myśli się o kolejnych przedsięwzięciach, które zapewnią możliwość lepszej, wydajniejszej pracy.

WOJCIECH PLUTOWSKI

Nowoczesne obrabiarki z Pleszewa

Pleszewska Fabryka Automatów Tkačkih „Ponar-Wrocław”, zakład nr 3 w Pleszewie wytwarza najnowsze obrabiarki i frezarki sterowane numerycznie. Obecnie w pleszewskiej fabryce produkuje się około 1000 obrabiarek rocznie, z których połowa przeznaczana jest na eksport. (PAP)

Leszczyńskie nie zalicza się wprawdzie do wielkich regionów przemysłowych, niemniej i tutaj obserwuje się stały wzrost kadry inżyniersko-technicznej. Szczególnie dynamiczny jej rozwój nastąpił w ostatnich czterech latach. Liczba z ponad 1700 członków stowarzyszeń naukowo-technicznych w 1975 r. wzrosła do ponad 3100 obecnie.

Rolniczy charakter województwa sprawia, że najliczniej reprezentowane jest Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Rolnictwa. Drugą



Nowa zabudowa Piły przy ulicy 30-lecia LWP.

Fot. — E. Mikuszewski

PILSKIE

Coraz więcej mieszkań spółdzielczych

Nie tak odległe są czasy, gdy w pejzaż Pili, Wąlcza, Wągrowca i innych większych miast regionu nadnoteckiego zaczęły się wpisywać pierwsze bloki spółdzielcze. Dziś tworzą już one „stare” osiedla, obok których wyrósł nowy liczny skupiska domów administracyjnych przez spółdzielczość mieszkaniową. Trzeba obecnie, w okresie realizacji ambitnego programu mieszkaniowego, usilnie zabiegać o to, żeby tych nowych domów przybywało jak najwięcej, a jednocześnie troszczyć się o utrzymanie w należytym stanie technicznym wcześniej zbudowanych obiektów, by mogły one służyć ludziom jak najdłużej.

Ale na tym nie kończy się rola spółdzielczości mieszkaniowej. Z tytułu pełnienia funkcji gospodarza osiedla spada na nią odpowiedzialność za kształtowanie sieci placówek handlowo-usługowych, za działalność kulturalną i rekreacyjno-sportową, za rozwój i doskonalenie samorządu mieszkańców. We wszystkich tych dziedzinach coraz lepiej radzi sobie spółdzielczość mieszkaniowa województwa pilskiego.

Podstawowym zadaniem spółdzielczości mieszkaniowej jest zapewnienie wszystkim jej członkom i kandydatom samodzielnych mieszkań. Na „dziś” zasoby wszystkich 11 spółdzielni województwa wynoszą 12 500 mieszkań; oznacza to, że mniej więcej co czwarty mieszkaniec miast ma już swoje rodzinne gniazdo w domu spółdzielczym. Ale w kolejce po klucze do własnego „M” czeka prawie dwa razy tyle rodzin.

ZÓŁWIE TEMPO PILSKIEGO KOMBINATU BUDOWLANEGO

W bieżącej pięcioletce założono zbudowanie 6563 mieszkań spółdzielczych. Do połowy roku bieżącego oddano do użytku ponad 71 procent planowanej ilości mieszkań, to jest nieco więcej niż wynosi upływ czasu 5-letniej wyrażony wartością względną. Nie byłoby więc obaw co do realizacji założeń planu, gdyby nie fakt, że w I półroczu wykonawcy spółdzielczych bloków — Kombinat Budowlany w Pile i PPB nr 5 w Poznaniu — wykazali się istic zółwim tempem, realizując zaledwie 33 procent swoich założeń rocznych. Jeszcze gorzej przedstawia się sytuacja w budownictwie socjalno-usługowym, ale to już odległy temat.

Na mieszkania spółdzielcze czekać trzeba kilka lat (w niektórych miastach, jak np. w Wągrowcu czy Chodzieży, nawet całą dekadę). W tej sytuacji różnymi kanałami wywierane są na budowlanych naciski, by budowali jak najwięcej. I ci budują, ale ten wysiłek o ilość odbija się kosztem jakości. Lustracja kilku spółdzielni mieszkaniowych przeprowadzona w ubiegłym roku wykazała, że przekazywane do eksploatacji budynki z uwagi na niepełne wykonanie i liczne usterki zasiedlane były z kilkumiesięcznym niekiedy opóźnieniem, a większość obiektów oddawana była niekompleksowo — bez elewacji i tzw. małej architektury.

Żeby nie obciążać wykonawstwa, Kombinat Budowlany w Pile, który jest głównym realizatorem budownictwa mieszkaniowego, utworzył odrębną grupę zajmującą się jedynie usuwaniem fuzerek. Przychodzą mu w tym z pomocą spółdzielcze zespoły konserwatorów za-

sobów mieszkaniowych, usuwające „niedoróbki” na koszt wykonawcy mieszkań.

Ważną rolę w realizacji programu mieszkaniowego odgrywa spółdzielcze budownictwo jednorodzinne. W tej pięcioletce ma ono rzucić na mieszkaniową szalę 300 domów jednorodzinnych. Do czerwca bieżącego roku w budownictwie jednorodzinnym w Pilce i Wąlczu.

O POMOC DLA BUDOWY DOMKÓW JEDNORODZINNYCH

Zrealizowanie pięcioletnich zamierzeń w budownictwie jednorodzinnym wydaje się w tej chwili mało realne, bowiem nawet przy pełnym wykonaniu zadań roku bieżącego (90 domków, z których w I półroczu oddano do użytku 34) trzeba by w przyszłym roku zbudować 138 domów. A tymczasem część mocy przerobowej ZBR-ów zaangażowana jest przy budowie własnych baz, które umożliwią przyspieszenie budownictwa jednorodzinnego w przyszłości. W tej sytuacji decydujące znaczenie dla pełnej realizacji planu pięcioletniego mieć będą Spółdzielcze Zrzeszenia Pomocy w Budowie Domów Jednorodzinnych oraz pomoc organizacyjna i materialno-techniczna, jakiej w myśl uchwały nr 49 CZSBM zobowiązane są udzielać spółdzielnie mieszkaniowe członkom podejmującym się budowy domów jednorodzinnych we własnym zakresie.

Przy znanych trudnościach w realizacji planów budownictwa mieszkaniowego cenne jest każde mieszkanie zbudowane poza planem, systemem gospodarczym, bez angażowania mocy przerobowych przedsiębiorstw wyspecjalizowanych. Budowy takich mieszkań pod patronatem Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej podjęto się kilka spółdzielni w ramach konkursu CRZZ i CZSBM „Zbudujemy więcej mieszkań dla ludzi pracy”.

W WYRZYSKU I ZŁOTOWIE

Spółdzielnia Mieszkaniowa w Wyrzysku, która wygrała rywalizację wojewódzką, przystąpiła wspólnie z WSBW w Koszowie, PBRol-em, GS-em i POM-em do budowy osiedla mieszkaniowego przy ul. Bydgoskiej, na które złoży się 6 budynków i pawilon handlowy. W ubiegłym roku oddano do użytku dwa budynki o 51 mieszkaniach i zrealizowane stany surowe dwóch innych budynków o 39 mieszkaniach.

W Złotowie tamtejsza Spółdzielnia „Piast” wspólnie z PBRol i POM-em oddały w ubiegłym roku do użytku pozaplanowych 5 budynków 12-rodzinnych na osiedlu Polna 1. Rozpoczęto już prace przy budowie drugiego takiego osiedla — Polna II — które będzie wspólnym dziełem „Piasta” i ZSMP-owców z Pileckiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Drzewnego, „Metalplastu” oraz zakładów KBK i „Polmo”.

Spółdzielnie mieszkaniowe nie tylko inwestują i administrują budynkami mieszkaniowymi, ale je także własnymi siłami i przy pomocy sojuszników budują, co ma wartość nieocenioną, bowiem wielu ich członkom i kandydatom przybliży wizję własnego, samodzielnego mieszkania.

JAN ARSKI

W leszczyńskich stowarzyszeniach

Leszczyńskie stowarzyszenia rozwijają bardzo różnorodne formy pracy, m. in. organizują wystawy, konferencje naukowo-techniczne i spotkania, poświęcone zagadnieniom ochrony naturalnego środowiska człowieka, gospodarki materiałami i surowcami oraz problemom racjonalizacji. Znaczący jest również wkład stowarzyszeń w opracowanie bilansu energetyczno-paliwowego Leszczyńskiego oraz przestrzennego planu zagospodarowania Leszczyńskiego województwa. (PAP)

Doświadczonego tokarza i frezera zatrudnię na stałe. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 1219g.

kupno

Pianino kupię. Tel. 20-19-57. 1395g

Zegarek kieszonkowy wybijający godziny, tak jak mechanizm kupię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 1111g.

sprzedaż

Fortepian Bechstein stan bardzo dobry i łożeczko trzcinowe z zasłonami sprzedam, tel. 20-19-57. 1341g

Młocarnię szerokokłową MSC-7 (nową) sprzedam. Edward Teofilak, Wilezko, 11-134 Rogiełde, woj. Olsztyn. 2051-K2

Prasobieracz „Robot” — sprzedam. Hipolit Nowak, Lwówek Wlkp., wies Kolin 15. 99234g

Piec kąpielowy miedziany junkerski sprzedam, tel. 527-77. 1193g

Przyczepę samobieżną w dobrym stanie sprzedam. Maciejczyk Edmund, Krzemieniewo 12a tel. 60 woj. leszczyńskie. 1059g

Ciągnik 4011 zamienie na 300. Stary Dwór 2, 66-394 Brójce Lub. 1053p

Maszynę do produkcji waty cukrowej sprzedam. Andrzej Jujka 63-200 Jarocin, ul. Armii Czerwonej 42 m. 10. 99359g

UWAGA, RODZICE I MŁODZIEŻ!

ZAPRASZAMY na

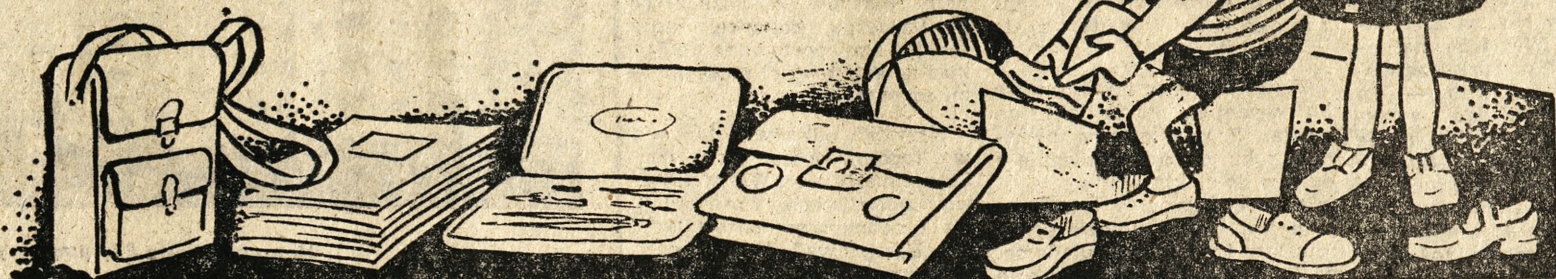
WIELKI KIERMASZ SZKOLNY WPHW

na Starym Rynku w Poznaniu w okresie od 8—22 sierpnia br.
sprzedaż codziennie w godzinach od 11.00—17.00

POLECAMY:

— ARTYKUŁY PAPIERNICZE — PRZEBORY SZKOLNE — OBUWIE — DZIEWIARSTWO — KONFEKCJE — GALANTERIE SKÓRZANA — ARTYKUŁY SPORTOWE

POMYŚLNYCH ZAKUPÓW!



260: KI

— PUNKT SPRZEDAŻY PAMIĄTEK —

Spółdzielni Pracy „Reklamodruk”
w Poznaniu przy Starym Rynku 92

OFERUJE

- ZNACZKI METALOWE na szpilce z herbami miast oraz z motywami roślin, architektury, pomników itp.
- BRELOKI do kluczy
- MASKOTKI LALECZKI i DZWONECZKI oraz inne pamiątki.

Zapraszamy do naszego Punktu Sprzedaży Pamiątek
w godzinach od 10 do 18
w poniedziałki od 12 do 18

Polecamy również sprzedaż pamiątek za zaliczeniem pocztowym. 2511-KT

Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót
Inżynierskich Budownictwa Przemysłowego
„HYDROBUDOWA” — POZNAŃ
OGŁASZA ZAPISY KANDYDATÓW (chłopców)

do klasy I

Zasadniczej Szkoły Zawodowej

w następujących zawodach:

w dwuletnim systemie nauczania

- CIEŚLA
- MONTER zew. sieci komunalnej
- BETONIARZ — ZBROJARZ
- w trzyletnim systemie nauczania
- TOKARZ
- ŚLUSARZ — MECHANIK
- ELEKTROMECHANIK

pojazdów samochodowych.

WARUNKI PRZYJĘCIA:

- podanie i życiorys
- 3 fotografie
- świadectwo ukończenia szkoły podstawowej
- świadectwo zdrowia i karta szczepień.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela PPRIRP „Hydrobudowa” Poznań, ul. Sienkiewicza 22, pok. 613, tel. 66-00-41 wewn. 295 i 210. 2629-K1

ZESPÓŁ SZKÓŁ ZAWODOWYCH

im. Fr. Danielaka

FABRYKI SAMOCHODÓW ROLNICZYCH „POLMO”

61-057 Poznań, ul. Warszawska 345

PRZYJMUJE

na nowy rok szkolny 1979/80

kandydatów do:

A. ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ — o specjalności:

- BLACHARZ KAROSERYJNY
- MALARZ LAKIERNIK
- NAUKA TRWA 2 LATA
- TOKARZ
- ŚLUSARZ
- MECHANIK MASZYN i URZĄDZEŃ PRZEMYSŁOWYCH
- NAUKA TRWA 3 LATA

B. ŚREDNIEGO STUDIUM ZAWODOWEGO dla PRACUJĄCYCH — na podbudowie Szkoły Podstawowej i ZSZ — o kierunku:

- OGÓLNAMECHANICZNYM
- SAMOCHODY i CIĄGNIKI

Okres nauki: 6 SEMESTRÓW z możliwością zdawania egzaminu maturalnego

Przy Zespole Szkół Zawodowych im. Fr. Danielaka istnieje Ośrodek Szkolenia Kierowców, gdzie można uzyskać prawo jazdy kategorii amatorskiej i zawodowej.

W naszej szkole możesz również uzyskać uprawnienia spawalnicze, gazowo - elektryczne uzyskując dodatkowy zawód.

BLIŻSZYCH INFORMACJI UDZIELA:

Dyrekcja Zespołu Szkół, tel. 744-95 i Dział Spraw Pracowniczych FSR, ul. Warszawska 349 — biurowiec, tel. 741-76. 2446-K1

Kożuch nowy polski, duży rozmiar (52), tel. 790-167. 99331g

Motocykl Pannonia 250 w dobrym stanie sprzedam. Leszno, ul. Czarnoleska 15. 99243g

Kożuch damski, męski, tel. 32-12-73. 99359g

Magnetofon ZK-246 z kolumnami tanio sprzedam. Robert Piątek, Czerwonej Armii 31 m. 2 po godz. 18. 99353g

Futro z nutrii, mało używane, brązowe, fason dopasowany, rozmiar 48 12 nio. sprzedam, tel. 745-26. 99328g

Odstapę ogródek. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 99327g

Zagłówek plastikowa „Olimp” silek do łodzi 125 cm. Tel. 67-41-75 po godz. 19. 99239g

Tulipany do pedzenia A-peldorn sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 99354g

Sprzedam gary, belki Dezeta, dźwigary stalowe. Po biedziska, Gościńska 20. 99373g

Spawarkę transformatorową nową 220 V, do 2 mm średnica spawania sprzedam. Ozimina 26. 99399g

Instrumenty: Micro-Moog, klawinet Hohnera, wzmacniacze i kolumny sprzedam. Poznań, A. Lewalski, tel. 22-44-84. 99422g

Praktykę MTL 3, obiekt Pentakon 1.3/50. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 99430g

Magnetofon kasetowy — Grundig sprzedam. Winda: Sroda, ul. 20 Października 38E m. 17, tel. 22-19 wieczorem. 99439g

Futro, czarne łapki karakulowe, duży rozmiar — sprzedam. Tel. 67-95-37. 99442g

samochody

Sprzedam Warszawę po remoncie, silnik 4011 Diesel w częściach (wał, tuleje nowe). Junaka po szlifie, zapasowy silnik. Poznań, Os. Manifestu Lipca 14 m. 10 po godz. 18. 99071g

Sprzedam Wartburga 312. Swierkowa 9 m. 3. 99094g

Syrenę 104 sprzedam. Bytomska 4a. 99122g

Fiat 126p 650, rocznik 1977 sprzedam. Przeźmierowo, ul. Graniczna 1. 99128g

Fiat 126p, rocznik 1977, sprzedam. Ul. Bołkowska 4, po godz. 15. 99127g

Syrenę 105, rocznik 1973, stan dobry sprzedam, tel. 66-00-04 po godz. 16. 99141g

Fiat 500 kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 99144g

Syrenę 105 lux, przebieg 22 tys. sprzedam. Poznań, Jaskiniowa 22 m. 1. 99162g

Volkswagena 1500 po wypadku sprzedam. Telefon 20-40-66, po południu. 99169g

Mercedesa 190D sprzedam lub zamienie na mniejszy najchętniej Fiat 126p. Hoffmann, ul. Osaleńska 44 m. 2, od godz. 16—18. 99194g

Sprzedam pilnie Syrenę 105, rocznik 1974. Kościół, Powstańców Wielkopolskich 2. 99195g

Syrenę 105 sprzedam. Tel. 33-07-17. 99139g

Sprzedam Fiat 850. Poznań, Małeckiego 15 m. 7. 99220g

Ię do remontu lub na części sprzedam, ul. Głogowska 188a m. 7 po godz. 16. 99259g

lokale

Mieszkanie M-3 własnościowe lub pół domu bliźniaczego względnie domek jednorodzinny kupię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 99369g

Poszukuje samodzielnego niereprezującego pokoju — Grunwald, Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 1218g

M-4, telefon oddam na rok. Platne z góry. Tel. 716-72. 99374g

Przyjmę na pokój panienkę lub samotną panią Puszczykowo 3, Kosinśkie go 19. 99333g

KSP „OŚWIATA” w POZNANIU

ORGANIZUJE
z nowym rokiem szkolnym

KURSY

- ◆ MISTRZOWSKIE i CZELADNICZE w zawodach: metalowych, elektrycznych i budowlanych
- ◆ SPAWANIA elektrycznego i gazowego dla początkujących
- ◆ STUDIUM MISTRZÓW we wszystkich zawodach
- ◆ DIAGNOSTYKI SAMOCHODOWEJ
- ◆ PALACZY centralnego ogrzewania
- ◆ KROJU i SZYCIA

Zapisy przyjmuje i informacji udziela:
Ośrodek Szkolenia w Poznaniu przy ul. Klasztornej nr 2, tel. 524-01 w godz. od 8—18 w soboty od 8—14. 2122-K1

pracownicy poszukiwani

BIBLIOTEKA KÓRNICKA PAN poszukuje

zaraz osoby na stanowisko DOZORCY w Pałacu Działyńskich w Poznaniu.

Pokój z wnęką kuchenną. Zgłoszenia: Pałac Działyńskich, Stary Rynek 78/79, pok. 12. 2094-K2

Pleszewska Fabryka Aparatury Przemysłu Spożywczego „Spomasz” Zakład w Gostyniu zatrudni zaraz

- FORMIERZY
- RDZENIARZY
- PRZERABIACZY mas formierskich
- ZALEWACZA
- OCZYSZCZACZA
- WYBIJACZA FORM
- ROBOTNIKÓW transportu wewnętrznego
- ROBOTNIKÓW niewykwalifikowanych do przyrządzenia w zawodach odlewniczych.

Zakład dysponuje ośrodkami wypoczynkowymi w Osiecznej i Stegnie Gdańskiej, stółką zakładową oraz szeroką gamą świadczeń socjalno-bytowych.

Wszelkich informacji udziela Dział Spraw Pracowniczych tel. 20820 wewn. 49 lub 21. 2043-K2

Oddam w dzierżawę pomieszczenie na cichy przemysł o powierzchni użytkowej 70 m². Lubon 1, Pułaskiego 26. 39378g

Studentce pokój wynajmę. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 99386g

Pokój dwuosobowy do wynajęcia. Wiosenna 16. 99419g

Gostyni! Mieszkanie kwaterynkowe M-5 wygodne, telefonem, razem 90 m² zamienie na M-3 w innym mieście. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 99421g. 99421g

Oddam pomieszczenie 27 m², c.o. na warsztat krawiecki — bielizniarski, Smochowice, Wituchowska 9. 99437g

Działkę budowlaną kupię, tel. 20-74-20. 1110g

Nowa wille 110 m² plus duże pomieszczenia na pracownię, ogrzewanie z elektrociepłowni, blisko centrum sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19, dla 99096g.

Przy trasie E-8 w Poznaniu sprzedam dom mieszkalny, zabudowania gospodarcze, ogród 1250 m² nadające się na ośrodek wypoczynkowy, obiekt handlowy lub magazyn. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 99157g.

Wykonawstwo i projektowanie form wtryskowych. Hajduga. Zakład mechaniczny. Zabrze — Maciejów, Kondratowicza 19. 2021-K2

przetargi

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Poznaniu, ul. Głogowska 131 ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na malowanie:

1. Stółki przy ul. Zwierzynieckiej
2. Sali Amarantowej Domu Kultury „Tramwajarzy” i pomieszczeń towarzyszących.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Termin końcowy wykonania prac określa się na dzień 10 IX br.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w Dziale Administracji-Gospodarczym WPK przy ul. Gajowej 1a.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w ciągu 10 dni od ukazania się ogłoszenia.

WPK zastrzega sobie prawo wyboru wykonawcy lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 2646-K1

Zespół Opieki Zdrowotnej w Grodzisku Wlkp., ul. Podgórna 1 ogłasza:

PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie robót malarskich w szpitalu w Grodzisku Wlkp.

wartość prac 292.057,— zł.

Termin wykonania robót do 20 września 1979 roku.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Otwarcie ofert nastąpi w 7 dniu od dnia ukazania się ogłoszenia przetargu.

Zastrzega się prawo wyboru oferty bądź unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 2030-K2

POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ZIELENI
ul. Mielżyńskiego 23 pokój 3

PRZYJMIE ZARAZ:

- GŁÓWNEGO KASJERA
- PRACOWNIKÓW niewykwalifikowanych stałych i sezonowych
- UCZNIÓW do nauki zawodu — ogrodnika i kamieniarza architektury ogrodniczej.

Warunki wynagrodzenia do omówienia na miejscu.
2474-K1

praca

Zatrudnię 2 czeladników stolarskich oraz 2 uczniów na dobrych warunkach. Klesterhnis, Swarzędz, ul. Sikorskiego 16, tel. 675. 535g

Przyjmę panie do pracy galanteria metalowa Szczepanowskiego 6 (Jężyce). 737g

Slusarza również dorywczo zatrudnię. Sporna 12 od godz. 16-18. 1601g

nauka

Korepetycje z matematyki. Tel. 630-05 Kozłowski. 9594g

Matematyka — inż. Onderski, Plac Młodej Gwardii 6A m. 1. 347g

kupno

Cebulki tulipanów do posadzenia. Apeldorn Gen. Eisenhower, 3000 sztuk kupie. Sobkowiak, 75-669 Kozłowski, ul. Topolowa 14, tel. 268-31. 99324g

Wytnij — zachowaj! Kupię różne staroci, ciekawe zegarki, zegary, figurki, lichterze, szable, kufel, porcelanę, monety srebrne, łyżki, kubki, talerzyki, cukiernice, różne naczynia. Umińskie go 7a m. 30 (Wilda). 98839g

sprowadz

Strugarke do metalu sprzedam, tel. 67-37-10. 1605g

Młocarnię MCC-10A, prasę do słomy PS 1A, kopaczki do ziemniaków ciągnikową sprzedam. Sławno 62-265, Matecki. 1065p

Spawarkę wirową sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 1067p.

samochody

Fiat 125p, 1500 rok produkcji 1971 sprzedam. Pożnań, Biedrzyckiego 11 m. 4 po godz. 15. 1272g

Fiat 126p sprzedam, tel. 79-13-00 po godz. 18. 1565g

pracownicy poszukiwani

REFERENTA

w Dziale Administracyjnym d/s zaopatrzenia
Z A T R U D N I
Poznańskie Wydawnictwo Prasowe Poznań,
ul. Grunwaldzka 19, zgłoszenia p. 28. 651B

Dom, zabudowania gospo-
darze, ogród 2000 m²
sprzedam. Gościno, ul.
Kościuszki 10, Kolobrzeg
tel. 36-13. 687p

rozne

Fotografie paszportowe,
legitymacyjne oraz prace
amatorskie wykonuje ex-
pressowo. Botaniczna 6.
Nowak. 98971g

Instalacje elektryczne wy-
konuje inż. Hildebrand
tel. 20-62-86. 98699g

Przewozy specjalność
przeprawy pianina,
fortepiany Kamiński, tel.
436-31. 99194g

Cyklinowanie. Michalski
tel. 707-79. 99234g

Pasy przepuklinowe, po-
operacyjne, suspensoria,
sznurówki przy schorze-
niach kręgosłupa, wkładki
ortopedyczne przy znie-
kształceniach i bólu
stóp — wykonuje „Orto-
pedia” Z. Janaszek Poz-
nań, Dolna Wilda 20, tel.
33-03-87. 99115g

Wybudowanie domu z
warsztatem pilnie zlecę
firmie budowlanej. Posi-
dam cały materiał. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka
19 dla 1588g.

Zanotuj! Piorunochrony
w trzech wersjach tanio
załatwi. Dziechowiec
63-200 Jarocin. 1089p

Naprawa łódówek, tel.
33-16-07, 133-238 Hajdryn.
99896g

Cyklinowanie i lakiero-
wanie. Dymek, tel.
67-10-77. 708g

Kozuchy, futra czyszcze
metodą kuśnierską. Brza-
kalska, Poznań — Wino-
grady, Gromadzka 14. 940g

Resory, progi, filtry,
akcesoria motoryzacyjne
karnisz, poleca Łuka-
szewska Osiedle Czecha
5A, godz. 9-13. 99178g

Uwaga! rzemieślnicy —
wytwórcy. Nowo otwarty
sklep artykułów gosp. do-
mowego, 1001 drobiazgów
oraz przyborów szew-
skich poszukuje dostaw-
ców. Poznań, ul. Gwardii
Ludowej 43. 99889g

matrymonialne

SAMOTNI — oferty w
Biurze Matrymonialnym
„Swatka” 90-434 Łódź,
Piotrkowska 133 1975-K2

Panna wzrostu średniego,
sytuowana posłubi kawa-
lera — wdowca lat 45-50.
Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19, dla 99889g.

Panna 43-letnia represen-
tacyjna, szlachetnego cha-
rakteru, wykształcenie
średnie, wzrost 1,65 cm
mieszkanie, posłubi kultu-
ralnego pana z wyższym
wykształceniem lub śred-
nim do lat 48. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19,
dla 99303g.

Wdowa po 40-letnim panu
do lat 50. Cel matry-
monialny. Oferty „Pra-
sa” Grunwaldzka 19, dla
99458g.

Wdowiec dobrego charak-
teru posłubi samotną pa-
nią do lat 70 z mieszka-
niem. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla 99345g

UWAGA — ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

ZAKŁAD TECHNIKI BIUROWEJ

„PREDOM-ORG” w Poznaniu

przyjmie na 3-letnią

PRAKTYCZNĄ NAUKĘ ZAWODU

w zawodzie:

MECHANIKA MASZYN BIUROWYCH

Przyjęci absolwenci skierowani zostaną na naukę
teoretyczną do Zespołu Szkół Zawodowych Zasadni-
cza Szkoła Elektryczna w Poznaniu, ul. Nowowiej-
skiego 29.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela dział d.s.
pracowniczych Poznań, ul. Wyspiańskiego 15a, tel.
600-21. 2538-K1

komunikat



Wielkopolskiej Gry

Liczbowej „Koziołki”

dot. gry z 12 sierpnia 79 r.

Wygrane w I losowaniu

za 4 trafne 5.814 zł

za 3 trafne 45 zł

za 2 trafne 6 zł

Wygrane w II losowaniu

za 4 trafne 1.894 zł

za 3 trafne 55 zł

za 2 trafne 7 zł

Gra „3x10” z dnia 12

sierpnia 1979 roku.

za 2 trafne 296 zł

Uwaga: na wygrane
I stopnia specjalne nagro-
dy w wysokości 100.000,
50.000, 20.000, 10.000,
5.000, 2.500, 1.000, 500
zł. Na 6 cyfrową banderolę
po 30 zł — 10.000, oraz
na końcówki banderoli
premie po 5.000, 2.500,
1.000, 500 zł.

Szczegóły w afiszach
we wszystkich kolektu-
rach.

Kolejne losowanie „Ko-
ziołków” i „3x10” odbo-
dzie się w dniu 19 sierp-
nia 1979 roku, w Czarnko-
wie na Placu Wolności o
godz. 12.

Wszystkie soboty od
16 do 20 przy ul. Fredry
7 w Poznaniu czynna ko-
lektura dyżurna nr 55.

Kolektura wypłaca wy-
grane także z wszystkich
innych kolektur.

2726-K1

W dniu 12 sierpnia 1979 roku, zmarł członek
Zarządu, kierownik Okręgu Polskiego Związku
Niewidomych w Poznaniu

kol. HENRYK SOBEK

Odnznaczony Złotym Krzyżem Zasługi, Hono-
rową Odznaką za Zasługi w Rozwoju Woje-
wództwa Poznańskiego, Złotą Odznaką Polskie-
go Związku Niewidomych, Honorową Odznaką
m. Poznania.

W Zmarłym straciłmy ofiarne działacza
naszej organizacji.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w dniu 15 sierpnia 1979 r.
o godz. 10.10 na cmentarzu junikowskim.

Rodzinie wyrazy głębokiego współczucia

składa
Zarząd Okręgu
Polskiego Związku Niewidomych
w Poznaniu 1949-K3

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu
12 sierpnia 1979 roku, zmarł

FRANCISZEK WERNO

Jeden z założycieli i długoletni przewodniczący
Rady Sp-ni, były kierownik zakładu fryzjer-
skiego nr 41 „Dworzec Główny”

Odnznaczony medalem Zasłużonego Pracowni-
ka Handlu i Usług.

Odszedł od nas serdeczny Kolega i nieod-
żałowany przyjaciel.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 16. 8. 79 r.
o godz. 11 na cmentarzu górczyńskim.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy szcze-
regu współczucia.

Zarząd, Rada, POP, Rada Zakładowa
oraz współpracownicy
Spółdzielni Pracy Fryzjersko - Kosmetycznej
w Poznaniu. 1983-K3

Dnia 12 sierpnia 1979 roku, zakończyła swoje
krótkie, pracowite, pełne dobroci i poświęce-
nia życie moja ukochana żona, mamusia, cór-
ka, siostra i synowa, przeżywszy lat 79, sp.

IRENA ANTONIEWICZ

Pogrzeb odbędzie się w środę, 15 bm. o godz.
16, na cmentarzu w Głuszynie.

W smutku pogrążona

mąż z synem i rodziną

Poznań, Wiórek. 1955-U3

† Dnia 11 sierpnia 1979 roku, zmarł nagle na-
maszczony Olejami św. nasz drogi ojciec,
dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 85, sp.

JÓZEF JOKIEL

powstaniec wielkopolski
odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu
Odrodzenia Polski.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 16 bm.
o godz. 10.50 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

ul. Zupańskiego 8 m. 5. 1551g

† Dnia 12 sierpnia 1979 roku, zakończyła swo-
je pracowite życie, opatrzona Sakramentami
św. nasza kochana żona, teściowa, bab-
cia, bratowa i siostra, przeżywszy lat 70, sp.

WŁADYSŁAWA DUKS

z domu Nowicka

Pogrzeb odbędzie się w piątek 17 bm. o godz.
13.10 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

ul. św. Czesława 16a m. 14. 1542g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
12 sierpnia 1979 roku, zmarł

HENRYK SOBEK

kierownik Okręgu Polskiego Związku Niewido-
mych w Poznaniu Odnznaczony Złotym Krzy-
żem Zasługi, Honorową Odznaką miasta Pozna-
nia, Honorową Odznaką „Za Zasługi w Roz-
woju Województwa Poznańskiego” Złotą Od-
znaką Polskiego Związku Niewidomych oraz
innymi odznaczeniami.

W Zmarłym straciłmy serdecznego przyja-
ciela, cenionego i oddanego działacza środo-
wiska niewidomych.

Cześć Jego pamięci!

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy serdecz-
nego współczucia.

Kierownictwo oraz Zarząd
Spółdzielni Inwalidów Niewidomych „Simp”
w Poznaniu. 1950-K3

W dniu 11 sierpnia 1979 roku, zmarł były
długoletni zasłużony pracownik Kombinatu
Budowlanego „Poznań — Centrum” (dawniej
PPB nr 2)

mgr CZESŁAW HOROWSKI

odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Od-
rodzenia Polski, Brazyjowym i Złotym Krzyżem
Zasługi, oraz Złotą Odznaką — Zasłużony
dla PPB - 2.

W Zmarłym straciłmy cenionego pracow-
nika, oraz nieodżałowanej pamięci kolega.

Rodzinie Zmarłego wyrazy serdecznego współ-
czucia składają

Dyrekcja, Samorząd Robotniczy i pracownicy
Kombinatu Budowlanego „Poznań — Centrum”

Pogrzeb odbędzie się w czwartek dnia 16
sierpnia 1979 roku, o godz. 13.50 na cmentarzu
komunalnym Junikowo. 1962-K3

† Dnia 12 sierpnia 1979 roku, po ciężkich cier-
pieniach przestało bić w 37 roku życia serce
mojego pełnej dobroci i poświęcenia ukocha-
nego męża, wzorowego tatusia, naszego jedy-
nego syna i brata, szwagra i wujka, sp.

inż. ZDZISŁAWA ŁYCZYŃSKIEGO

Pogrzeb odbędzie się w piątek 17 bm. o godz.
10.10 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

żona z synem i rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji

Os. Przyjaźni 4 P1 m. 390. 1540g

† Dnia 8 sierpnia 1979 roku, zakończył nagle
swe pracowite, bogobojne i pełne poświęce-
nia życie mój najukochańszy mąż, jedyny
przyjaciel i opiekun, najdroższy wujek, prze-
żywszy lat 75

SZCZEPAN BANDOSZ

Pogrzeb odbędzie się w czwartek dnia 16 bm.
o godz. 11.50 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

żona z rodziną

ul. Żurawia 19/21. 1492g

† Dnia 13 sierpnia 1979 roku zmarła opatrzo-
na Sakramentami św. nasza najukochańsza
i troskliwa mama, teściowa, babcia i prabab-
cia, przeżywszy lat 84, sp.

MICHALINA KULASZA

z domu Fabian

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 16 bm.
o godz. 13 na cmentarzu na Miostowie.

W ciężkim smutku pogrążone

dzieci i rodzina

ul. Chwaliszewo 23 m. 7. 1643g

† 10 sierpnia 1979 roku, opatrzony Sakramen-
tami św. w 77 roku życia i 52 kapłaństwa,
zmarł, sp.

ks. WALERIAN PANEK

em. prob. arch. gnieźnieńskiej
b. więzień obozu koncentracyjnego Dachau.

Msza św. pogrzebowa w czwartek 16 sierpnia
o godz. 10.30 w kościele Najśw. Serca Jezusa
i św. Floriana w Poznaniu, pogrzeb o 13.10 na
cmentarzu junikowskim.

O modlitwę proszą

księża dek. Najśw. Serca Jezusa
w Poznaniu. 1476g

† Dnia 12 sierpnia 1979 roku, zmarł w 55-ro-
ku życia, namaszczoney Olejami św. nasz
najdroższy syn, brat, szwagier i wujek, sp.

HENRYK SOBEK

Pogrzeb odbędzie się w środę 15 bm. o godz.
10.10 na cmentarzu junikowskim.

Zegnamy Cię z głębokim żalem

rodzice, siostry i brat

z rodzinami 1993g

† Dnia 12 sierpnia 1979 roku, zmarł po dłu-
giej chorobie opatrzony Sakramentami św.
mój mąż, ojciec, teść, dziadek i pradziadek,
przeżywszy lat 78, sp.

ANDRZEJ KACZMAREK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 16 bm.
o godz. 10.30 z domu żaloby.

W smutku pogrążona

RODZINA

Komorniki, Poznańska 21. 1703g

† Dnia 11 sierpnia 1979 roku, zmarł po dłu-
gich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sa-
kramentami św. mój ukochany mąż, najtro-
sliwszy tatuś, sp.

JÓZEF OPIELA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 16 bm.
o godz. 14 na cmentarzu Miostowo.

W smutku pogrążona

1957-U3

żona z dziećmi i rodziną

† Dnia 13 sierpnia 1979 roku, zmarł mój naj-
droższy mąż, ukochany tatuś, syn, zięć,
brat i szwagier, przeżywszy lat 45, sp.

JANUSZ ANDZIAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 16 bm.
o godz. 14.30 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

żona z córkami i rodziną

Os. Jagiellońskie 71 m. 7. 1956-U3

† W dniu 12 sierpnia 1979 roku, zmarła prze-
żywszy 78 lat nasza droga ciocia, sp.

MARIA ZGAIŃSKA

emerytowana nauczycielka

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 16 bm.
o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pogrążeni

BRATANKOWIE

† Dnia 12 sierpnia 1979 roku, zmarł nagle
mój najukochańszy mąż i nasz drogi ojciec,
teść i dziadek, sp.

FRANCISZEK WERNO

Pogrzeb odbędzie się 16 bm. o godzinie 11.
na cmentarzu na Górczyńsku.

W głębokim smutku pogrążona

żona z rodziną

Lodowa 26 m. 10
Prosimy o nieskładanie kondolencji. 1641g

† W dniu 14 sierpnia 1979 roku, zmarła nasza
ukochana ciocia, sp.

z Muthów

ANIELA STEFAŃSKA

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 17 bm. o godz.
7.30 na cmentarzu junikowskim.

Siostrzeniec i rodzina

al. Alfreda Bema 3d m. 2. 1757g

† W dniu 13 sierpnia 1979 roku, odeszła od nas
po krótkich i ciężkich cierpieniach kocha-
jąca mama, teściowa, babcia i prababcia, prze-
żywszy lat 79, sp.

HELENA KRUSZONA

Pogrzeb odbędzie się w piątek 17 bm. o godz.
8.10 na cmentarzu junikowskim.

Syn z żoną i wnukowie

ul. Partyzancka 7 m. 1. 1743g

† Dnia 12 sierpnia 1979 roku, zakończyła swo-
je pracowite i pełne

SIERPIEN
15
Środa
Stożce: 4.34—20.19

Marii
Napoleona

TEATRY

POZNAN
POLSKI — g. 19 „UFO-oni”.

KINA

KDF MUZA — g. 14 „Aktorzy prowincjonalni” (pol. 13 l.), g. 16, 19 „Sceny z życia małżeńskiego” (szw. 18 l.) — cz. I/II.

KDF PALACOWE — g. 15.30, 17.30, 19.30 „Niemie kino” (amer. 15 l.).
APOLLO — g. 10, 12.30, 15 „Dobry” (fr. 12 l.), g. 17.30, 20 „Doktor Popenaru” (rum. 15 l.).BALTYK — g. 10, 12, 14, 16, 18, 20.15 „Lek wysokości” (amer. 15 l.).
GONG — g. 16 „Tydzień szaleńców” (rum. 15 l.), g. 18, 20 „Odrzynać brudni, 21” (wł. 18 l.).

GWIAZDA — g. 10, 12, 14 „Akcja Salamandra” (rum. 15 l.), g. 16, 18, 20 „Wierna żona” (fr. 18 l.).

OSIEDLE — g. 16 „Wielki samotnik” (rum. 15 l.), g. 19 „Kariera na zlecenie” (fr. 13 l.).

BANCERNIAK — g. 17, 19.30 „Kobiety, które kochali” (rum. 12 l.).
RIALTO — g. 14 „Podróż Sindbada do złotej krainy” (ang. b. o.), g. 16, 18, 20 „Mistrz kierownicy ucieka” (amer. 15 l.).

RUSALKA (Swarzędz) — g. 16, 18, 20 „Niesmiertelni” (rum. 15 l.).

STOŻEC — (OS. Przyjaźni) — g. 15.30, 17.30 „Tomek Sawyer” (amer. b. o.), g. 20 „Spalony las” (rum. 15 l.).

TECZA — g. 15.30, 17.30 „Zagłada Japonii” (jap. 12 l.), g. 19.30 „Tędy wróg nie przejdzie” (rum. 15 l.).

WZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 14.45, 16.45, 18.45 „Młode życie Bulimira Trajkovica” (jug. 12 l.).

WILDA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Błiskie spotkania trzeciego stopnia” (amer. 12 l.).

WZOS (Mosina) — g. 17, 19.15 „Taka była Oklahama” (amer. 15 l.).

Zoo (stare) ul. Zwierzyniecka i (nowe) ul. Krawcowa od g. 9 do zmroku.

WYŻURY

SZPITAL: interna, chirurgia, laryngologia — ul. Mickiewicza 2; chirurgia dziecięca — ul. Szpitalna 27/33; okulistyka — ul. Walki Miodych 7; neurologia — ul. Łutycza.

Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego w Poznaniu, ul. Chelmonskiego 20. Wypadki uliczne i zachorowania w miejscach publicznych z terenu Poznania — tel. 999; nagłe zachorowania w domu, tel. 68-00-66.

Podstacje (czynne całą dobę):
Os. Piastowskie 16, tel. 722-24;
ul. Bukowa 1, tel. 32-12-61; Ugo-
ry 16, tel. 20-54-31; Kosciuszka 103, tel. 544-44; Swarzędz, ul. Wiankowska, tel. 544-44 i 137-309;
Lubon, pl. Wolności 6, tel. 544-44 i 130-320.

Centralny Ośrodek Informacji Poznańskiej Służby Zdrowia, ul. Marcinkowskiego 21 — czynny codziennie g. 7-22, tel. 989 — udziela informacji, porad lekarskich i prawniczych, przyjmuje skargi i interwencje.

Telefon Zaufania 988 porady prawne, tel. 522-31. Obie placówki czynne w dni powszednie g. 15.30-7.30, dni świąteczne — całą dobę.

Apteki tylko dyżury nocne:
Dąbrowskiego 140/142. Główna 52.
Kórnicka 24. Dzierżynskiego 319.
Mickiewicza 22. Słowiańska. Sza-
rołowska 1. Głogowska 107/103. Os.
Przyjaźni paw. 141. ul. Marcinkow-
skiego 11 (cała dobę).

RADIO

PROGRAM I: 6 Sygnały dnia; 9.05 Lato z Radiem; 11.40 Tu Radio Kierowców; 12.25 Muzyka polskich melodii; 13.01 Piosenki na wakacje; 13.20 Kwartet Marka Walarskiego; 13.40 Kąpiel melomana; 14. Studio Gama (ok. g. 14.05 Inf. dla kierowców); 14.20 Studio Relaks; 14.25 Studio Gama c. d.; 15.05 Korrespondencja z zagranicy; 15.10 Studio Gama c. d. (ok. g. 15.45 Inf. dla kierowców); 16. Tu Jedynka; 17.30 Radiokurier — aud. inf. SM; 18. Tu Jedynka c. d.; 18.25 Nie tylko dla kierowców; 18.33 Kiermasz polskiej piosenki; 19.15 Przeboje sprzed lat; 19.40 Estrada folkloru; 20.05 Śladem naszych interwencji; 20.10 Orkiestra w repertuarze popularnym; 20.40 Mistrzowie nastroju; 21.15 Konc. chopinowski; 22.23 Kraków na muz. antenie; 23 Wita Was Polska — mag. słowno-muzyczny; 23.25 — Wielka Ork. Sym. PRiTV dla słuchaczy w kraju i za granicą.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 5, 9, 10, 11, 12.05, 15, 19, 20, 21, 22.
PROGRAM II: 8 Koncert poranny; 8.35 Dialogi i zbliżenia — co to jest sukces?; 9.30 My 79 — aud. SM; 9.40 Młodość i pamięć; 10. Zapiski w pamięci; 10.30 „Moja Polska jest tutaj”; 10.30 „Kochanka Banderoli” — gra ze spot. „Crash”; 10.40 Sprawy codzienne; 11 Wakacje melomana; 11.35 Choroby społeczne nadal groźne; 11.45 Muzyka spod strzechy; 12.05 Wakacje melomana; 13 Aud. publicystyczna — zawsze i wszędzie; 13.10 Muzyka w teatrze; 13.36 Ze wsi i o wsi; 13.51 Akademia cantat; 14.10 Wieści, teści, nowości; 14.30 Dla dzieci; 14.35 „Jak mała Agata szła na koniec świata” — odc. opow.; 14.50 Muzyka Mozarta; 15.20 Radioteatr; 15.45 „Wakacje na własny rachunek”; 16. Przeboje Jacka Mikulczy; 16.10 W. Landowska poetka klasyczna; 16.40 „Penelopa na wojnie” — fragm. pow.; 17 Z aktor-
skiego śpiewnika; 17.20 TPR — Festiwal Przyjaźni (Helsinki); 17.25 Plebiscyt Studia „Gama”; 18.40 Pod szczytami Hermy; 19.40 Koncert wierszom; 19.40 Inf. i muzyka; 20.00 Opera — w przekroju; „Dama Pikowa” — P. Czajkowskiego; 21.40 B. Bartók

I leśne pola biwakowe i ukwiecane osiedla

Powiększaniem terenów zielonych i utrzymywaniem czystości na już zagospodarowanych obszarach zajmuje się w mieście wiele instytucji, głównie Poznańskie Przedsiębiorstwo Zieleni, a na osiedlach — spółdzielcze zakłady budowlano-remontowe. Sojusznikiem w tych działaniach jest także Zarząd Zadrzewień i Zieleni Li gi Ochrony Przyrody w Poznaniu.

Od kilku lat na zlecenie różnych inwestorów (m. in. nadleśnictw w województwie poznańskim) buduje w lasach pola biwakowe. Mają one zapobiegać dewastacji leśnych obszarów, a jednocześnie zapewnić zmotoryzowanym turystom wypoczynek w plenerze. Pola — położone najbliżej szos — wyposażone są w ławki oraz stoły i ławki, przeważnie w regionalnym stylu. Ostatnio także miejsca powstały m. in. w Antoninku, Babkach, Pnie-

wach, Czarniejewie i Łopuchówku.

Od niedawna natomiast założa tego zakładu tworzy także tereny zielone na spółdzielczym osiedlu w Piątkowie. Buduje tam dojścia do domów. Wkrótce do takich samych robót przystąpi w Swarzędzu; ulepszy się osiedle, wyposaży place w urządzenia zabawowe oraz zbuduje drogi między budynkami. Dla Politechniki Poznańskiej wznoszone są nad Wartą parkingi i boiska sportowe, dla „Pometu” buduje się drogi wewnątrz odlewni, a w Luboniu i Kobylnicy — rekultywuje tereny po zakładowych wysypiskach.

Znaczny jest też dorobek za kładu w zadrzewianiu, głównie Poznania. Od 1976 roku zasadzono 16 482 drzewa liściaste i 2 500 iglastych oraz ponad 144 000 krzewów. W tym okresie Poznańskie ulepszone m. in. ponad 40 000 krzewów róż. (an)

Awaria rurociągu przerwała dopływ ciepłej wody

13 brn. na skutek awarii rurociągu, zasilającego w ciepłą wodę domy na osiedlach im. K. Świerczewskiego i „Grunwald” w Poznaniu — wyłączono w godzinach popołudniowych jej dopływ do mieszkań korzystających z ciepłowni przy ulicy Bułgarskiej. Uszkodzenie zostało spowodowane korozją rurociągu i obecnie następuje wymiana pewnych jego odcinków.

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Energii Ciepłej w Poznaniu informuje, że skutki awarii zostaną usunięte najprawdopodobniej do 17 sierpnia i w piątek mieszkańcy otrzymają znowu ciepłą wodę.

(wos)

GOŃCA

zatrudni natychmiast
redakcja
„Głosu Wielkopolskiego”

Zgłoszenia — Dział Służb Pracowniczych Poznańskiego Wydawnictwa Prasowego, ul. Grunwaldzka 19.

Tegoroczne chłodne i pochmurne lato nie pozostawiło tu rystom i urlopowiczom zbyt wielu form spędzania wolnego czasu. Najpewniejsze są więc spacerować do lasu. I grzybobrania, oczywiście.

To widać w medycznych statystykach Oddziału Grzybobranego Wojewódzkiej Stacji Sanitarnej — Epidemiologicznej w Poznaniu. Od początku sezonu do 10 sierpnia zatruli się w całym kraju 182 osoby. W tym 14 śmiertelnie. Poznań i Wielkopolska nie znajdują się na początku tej smutnej statystyki, chociaż i tutaj ośrodki ostrego zatrucia miały sporo do roboty. Najwięcej jednak zagrożono zainfekowano w Krakowskim, Katowickim, Wrocławskim, Kozłowskiem oraz w okolicach Zamościa.

Jak zwykle, najczęściej zatrucia następowały po spożyciu muchomora sromotnikowe-

Systematycznie ubywa starych pojazdów w za-jeżdżniach Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego. Przechowywane są na złom najstarsze tramwaje i autobusy, które na poznańskich ulicach wyjeżdżały już normę kilometrów. W minio-nym półroczu do kasacji przeznaczo-13 tramwajów i 46 autobusów. (bop)

Coniedzielne rejsy samolotowe z Poznania do bułgar-skiej miejscowości wypoczynko-

KALEJDOSKOP
POZNANSKI

wej — Bargas cieszą się dużym no wodzeniem. Na najbliższe lata w obu kierunkach od dawna miej-sca są już zarezerwowane, a na następne niedziele też niemal wszystkie bilety zostały wykupio-ne. (bop)

W II Liceum Ogólnokształcącym dla Pracujących przy ul. Strzeleckiej 10 są jeszcze wol-ne miejsca w klasach pierwszych oraz w czwartej klasie — dla o-sób, które przed laty ukończyły trzecią i przerwały naukę w szko-le dziennej. Zapisy przyjmuje się we wtorki i piątki w godz. od 10 do 13. (na)

Nie jadalne a jadowite bywają dania z grzybów

go, zwanego „leśną śmiercią”. Ten grzyb był powodem zgno-nów i on w zdrowiu powodował spustoszenie największe. Mimo różnych ostrzeżeń, grzyb ten ciągle mylony jest z gołąbkami — surowiakami.

Natomiast najczęściej interwencji lekarzy wywoływane były przez olszówki. Pewnie dla tego, że część grzybiarzy z upo-rem twierdzi, iż są to grzyby jadalne. O opinii w tej sprawie poprosiliśmy kierowniczkę Oddziału Grzybobranego — dr Marię Klawitter.

— Trucizna znajdująca się w olszówkach jest rozpuszczalna w wodzie. Zatem odgotowywanie grzybów i wylanie wywarów w znac-

Charlie Parkera; 18.10 Polityka dla wszystkich; 18.25 Czas relaksu; 19 Pow. w wyd. dżw. — J. S. Stawinski; Młodego warszaw-
wiska zapiski z urodzin; 19.35 Opera tygodnia — S. Prokofiew; „Gracz”; 19.50 „Czyste radości mojego życia” — odc. pow.; 20 Zgrzyz — magazyn; 21 Ludwika van Beethovena opera omnia; 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — J. Rowles; 22.15 Trzy kwadransy jazzu; 23 Odgłosy przyrody; 23.05 Między dniami a snem.

Wiadomości: 6.15, 7, 10.30, 12, 15, 17, 19.30, 22, 0.30.

PROGRAM IV: 6.45 Radiopress; 8.10 Duet fortepianowy Fer-rante i Teicher; 8.25 J. Haydn — Uwertura D-dur do opery „Acide e Galatea”; 8.35 Sztuka kierowa-nia zespołem — Zarządzanie jak proces decyzyjny; 9 „Wędrujmy z piosenką”; 9.25 J. Brabins — II Kwartet a-moll op. 51 nr 2; 10 „Karolcia i koralik” — cz. II;

Barki niemal szorują po dnie Warty

Stale przyglądający się Warcie w okolicach mostu Marchlewskiego, zauważyli za pewne, że z wody wyłoniły się ostatnio paliki przy brze-gach. To ich umocnienia, któ-rych wynurzenie się jest o-znaką niskiego poziomu rzeki. I tak jest w rzeczywisto-ści.

Jak wczoraj dowiedzieliśmy się w Okręgowej Dyrekcji Gospodarki Wodnej, poziom Warty spadł do górnej strefy stanów niskich (to następ-stwo znikomej ilości opadów w minionych dniach i dość wysokich temperatur). Dość stwierdzić, że na wodowska-zie przy moście Rocha lustro wody znajduje się już około 70 centymetrów poniżej śred-niej rocznej. I ta różnica po-woli się zwiększa.

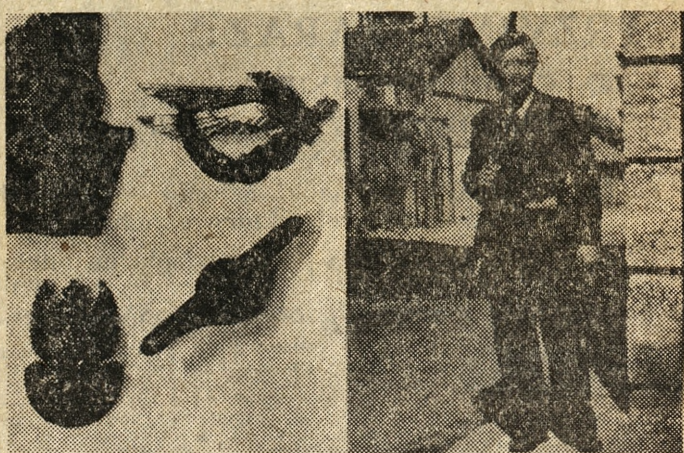
Niski stan Warty powoduje duże utrudnienia w transporcie wodnym. Barki już ledwo płyną, mając niewielki zapas odległości od dna rzeki. Mimo to trwa wtyczona praca w porcie na Garbarach. (bop)

Strzelanina na Grobli

Najpierw odbyła się odpra-wa grupy meczowej. Użbroje-ni byli w... radiotelefony. Każ-demu z nich przydzielono od-powiedzialne zadanie. Potem mogli się już udać na wyzna-czone posterunki. Było ich je-denaście.

Popłynęły w eter meldunki. Wszystko w porządku, można przystąpić do akcji. Jej celem był ostatni człon potężnej pie-cowni, znikającej już z po-wierzchni ziemi gazowni-sta-ruskiej na Grobli. Przedtem jednak kilka dźwięków syren. Wreszcie ostatni, krótki i... Najpierw runął obiekt, w chwi-li później dopiero głos dogonił obraz i rozległ się huk wy-strzału. Jeszcze kilkanaście sek-und i nie widać już nic. Wszystko bowiem zniknęło w chmurze dymu i pyłu z roz-

Kombatancki dar ze Szkocji



Wielkopolskie Muzeum Wojskowe przy poznańskim Starym Rynku stale wzbogaca swoje zbiory. Bardzo wzruszające są zwłaszcza da-ry przekazywane przez kombatanów II wojny światowej.

Ostatnio muzeum odwiedził Mieczysław Żurowski ze Szkocji. Daw-ny poznanian, w okresie wojny żołnierz formacji lotniczych Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, przekazał muzeum wojskowemu ro-dzinnego miasta swoje pamiątki z tamtego okresu: fotografie, odznaki, bezcenne dokumenty wojskowe, pamiątki i kronikę tułacznych losów polskich żołnierzy. Piękny dar!

Na zdjęciu — pamiątki służby wojskowej Mieczysława Żurowskie-go, oraz jego zdjęcie żołnierza polskiego w roku 1940 we Francji.

(bran)

Fot. — R. Królak

Nowa apteka w Puszczykowie

kruszonych, betonowych ścian.

Skutek tej krótkiej strzela-niny był imponujący. W miej-scu, gdzie jeszcze niedawno na kilkanaście metrów w górę wznosiły się zbrojone mury — iście księżycowy krajobraz. Pokruszone zwalę beton, po-wyginane żelbetowe pręty. Nie dziwnego, wszak odpalono po-nad 400 ładunków wybucho-wych. Stara gazownia na Gro-bli, choć swą pracę zakończyła już pięć lat temu, dopiero wczoraj przestała istnieć.

Sprawnymi wykonawcami całej akcji byli pracownicy Oddziału Robót Strzałowych „Energoopolu” z Siemianowic. A jakie to było przedsięwzię-cie niech świadczy fakt, że był to największy z „rozbranych” w ten sposób obiektów w Pol-sce. (jab)

Pokłosie nieobozowego lata 79

Wczoraj na terenie dziesięcia przy ulicy Bema rozpoczął się czte-rdniowy zlot najbardziej aktyw-naj młodzieży w tegorocznej akcji organizowania wypoczynku w do-mu w okresie wakacji. W zlotcie uczestniczyli 400 dzieci z Poma-ńskiego, w tym 100 z Poznania.

Program zlotu przewiduje zwie-dzenie najbardziej ciekawych za-budów Poznania, spotkania z in-teresującymi ludźmi, wspania-łe doświadczeń z miesiący wakacyj-

nych 1979. Dzisiaj o godzinie 16 uczestnicy zlotu powitają na dwor-cu poznańskim pociąg przyjaźni pionierów radzieckich. Goście z Kraju Rad wezmą udział w zło-to-wym ognisku przyjaźni.

We wczorajszym otwarciu mia-ścił zlotu uczestniczyli przedsta-wiciele KW PZPR w Poznań, Kuratorium Oświaty i Wychowania, Komenda Choro-gwii ZHP i Zarządu Wojewódzkiego TPD. (jak)

cia runa środkami ochrony roślin. Północ Polski — jak informowa-no szeroko — a w tym czasie wojewódz-twa pilskiego opianowana została przez szkodnika lasów iglastych, zwanego mniszką. Jest to szkodnik na tyle groźny i niebezpieczny, że dla jego zwalczania zastosowano środki bardzo silne, oparte na zwią-zkach toksycznych. Właśnie po-za stołecznymi lasami mogą być groźne dla zdrowia ludzi. Dlatego też istnieje zakaz zbierania owoców leśnych na terenach ob-jętych akcją „mgławki”.

Na obszarach zagrożonych i oznakowanych ostrzegawczy-mi tablicami zamknięto wszy-stkie punkty skupu grzybów. Nie jest to jednak gwarancja, że stamtąd nie będą przenikały dostawy leśnych owoców. Dla tego też służby sanitarne wzmo-gły kontrole na targowiskach i w innych miejscach sprzedaży grzybów. (len)

Krytycznym okiem

Urlopową handlu jakby tradycja

Urlopy, to niekwestionowane prawo ludzi pracy. Zdrowy rozsądek jednak nakazuje, aby tak je roz-planować, aby nie dezorgan zowa-ły one normalnego funkcjonowa-nia instytucji.

W okresie lata Poznań odwie-dza szczególnie wielu turystów. I oto w ubiegłą niedzielę, kiedy po pięknym Starym Rynku kroczyły gromady zwiedzających miasto — od kilku lokali odchodziły z ni-czym. Oto nowa herbaciarnia u zbiegu ulic Paderewskiego i Szkol-nej, a także kawiarnia „Literacka” (z ogródkiem letnim w dodat-ku) były zamknięte — jak pism-na informacja głosiła — z powo-du urlopów personelu.

Z tego samego powodu/od kil-ku dni pralnie spółdzielni „Świt” przestały przyjmować bieliznę i koszule na najwygodniejsze dla klientów zlecenia ekspresowe.

A zdawałoby się, że za usługi naprawę obowiązuje hasło: klient nasz pan... (bran)

10.30 Estrada przyjaźni; 11 Jez-
angielski; 11.15 Duet gitar klasycz-
nych Alber — Strobel; 11.30
Fragm. opery „Beatrice di Tenda”;
12.05 Czas dobrych gospo-dar-
rzy; 12.25 Gielda pływ; 13 Śpie-wa M. Rodowicz; 13.15 Parada
orkiestr rozrywk; 13.45 Tu Studio
Stereo (ogólnop.); 14 Naukow-
cy — rolnikom; 14.15 Tu Studio
Stereo (ogólnop.); 14.45 Rymy lu-dowe Afryki; 15.05 Radiowy Ty-godnik Kulturalny; 15.45 Kwa-drańs poetycki — wiersze D. Chroś-cielewskiej; 16.05 Rozmowy o książkach — najnowsze wyda-nictwa z zakresu nauk humanis-tycznych; 16.25 Platnerz husar-ski; 16.50 Radiopress; 17 Sier-
geo: Śpiewa Drumi; 17.15 Aud. dokumentalna; 17.40 Z taśmoteki
spikera; 17.45 Magazyn dla ko-biet; 18 „Beethoven nasz współ-czesny” — cz. III; 18.25 „Gren-landia — życie wśród lodów”; 19 O zdrowie człowieka — Dbajmy o włosy; 19.15 Jez. niemiecki; 19.30 Studio Stereo zaprasza (ogol-

TELEWIZJA

PROGRAM 1: 9 — Teleferie — Kino Odkrywców Tajemnic (kol.); 16 — Obiektyw; 16.20 — Dziennik (kol.); 16.30 — Losowanie Małego Lotka i Express Lotka (kol.); 16.45 — „Miało i co dalej” — odc. I Inżynieria ruchu; 17 — „Dom i my” (kol.); 17.15 — Wojskowy program historyczny; 17.40 — „Dzień dobry w kręgu rodziny” (kol.); 18.10 — Studio Sport (kol.); 18.20 — W świecie przyro-

dy: „Lasy i Jeziora wschodniego Kazachstanu” — film dokum. TV radz. (kol.); 19 — Dobranoc (kol.); 19.10 — Siódemka; 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.); 20.15 — „Pan Klomp” — holenderski film fab. (kol.); 21.50 — „Lidzbarskie biesia-dy humoru i satyry” — turniej sześciu kabaretów o nagrodę tygodni-ka „Szniki”; — „Złota szpilka” (kol.); 22.05 — Dziennik (kol.); 22.25 — Losowanie zakładów olimpijskich; 22.45 — Studio Sport (kol.);